

# GAZETA RZGOWSKA

BEZPŁATNA

NR 12 (164) | Grudzień 2024

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

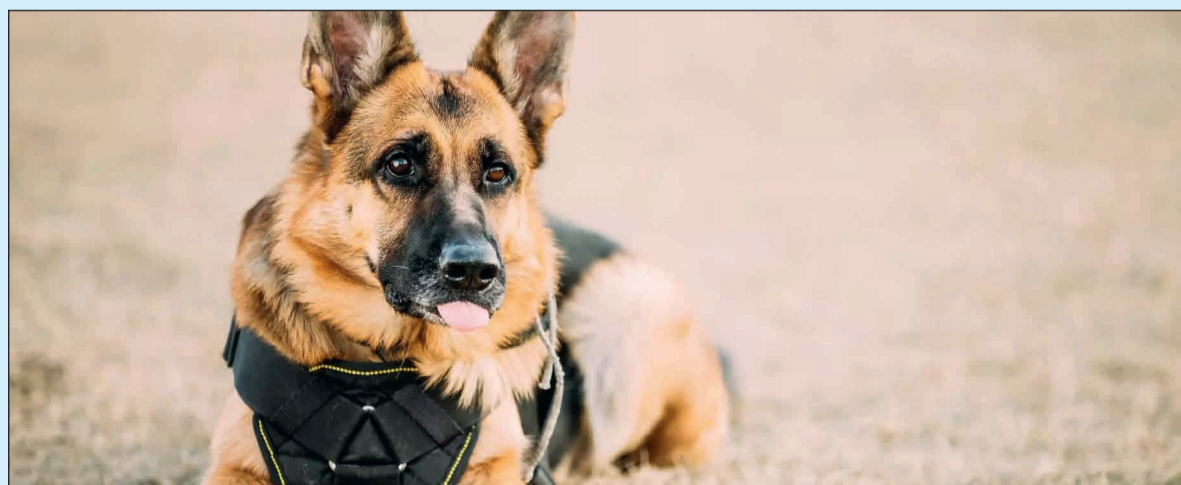
## Świąteczne spotkanie przedsiębiorców i samorządu w Mieście Mody „Ptak”



Zgodnie z wieloletnią tradycją najemcy największego w Europie centrum handlowego odzież Miasta Mody „Ptak” zasiedli przy wspólnym wigilijnym stole. Wśród kilkuset uczestników wigilijnego spotkania byli także liczni goście: przedstawiciel Sejmu, reprezentanci samorządów różnego szczebla z kraju oraz regionu, a także instytucje i organizacje współpracujące na co dzień z gminą Rzgów i lokalnymi przedsiębiorcami polskiej branży odzieżowej.

str. 3

## CZWORONOŻNY FUNKCJONARIUSZ POLICJI



Rzekomo już niedługo przemówi ludzkim głosem, jak wszyscy nasi „bracia mniejsi”, ale z pewnością nie będzie narzekać na codzienną służbę. Czworonożni funkcjonariusze policji są nieocenionymi pomocnikami stróżów prawa, gdyż do przestępców i łamiących prawo mają nosa godnego pozazdroszczenia.

str. 6



Rodzinnych i pogodnych Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w roku 2025

życzy wszystkim

Zespół redakcyjny  
i wydawca Gazety Rzgowskiej

GAZETA RZGOWSKA

## Rzgowska gmina

**PO RAZ CZWARTY ZWYCIĘŻYŁA W RANKINGU**

Takie chwile zawsze są przyjemne zarówno dla mieszkańców jak i gospodarzy gminy. Oto bowiem rzgowska gmina już po raz czwarty uplasowała się na najwyższym podium w grupie gmin miejsko-wiejskich Rankingu Gmin Województwa Łódzkiego 2024 sporządzonego przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Reguńskiego.



Świadczy to o tym, że sukces w rankingu nie jest czymś przypadkowym, a wynika z autentycznego rozwoju gminy. Statuetkę z honorowym Drzewem Uznania Banku Gospodarstwa Krajowego odebrali: burmistrz Rzgowa dr Mateusz Kamiński i przewodniczący Rady Miejskiej Jarosław Świerczyński.

Podczas gali w EC1 Łódź, stanowiącej podsumowanie czwartej już edycji rankingu, zorganizowanego po patronatem marszałka województwa łódzkiego Joanny Skrzydlewskiej i wojewody Doroty Ryl, promowano najlepsze jednostki samorządowe regionu. W ocenie brano pod uwagę wiele wskaźników i osiągnięć, m.in. średnioroczne dochody własne budżetów gmin na 1 miesz-

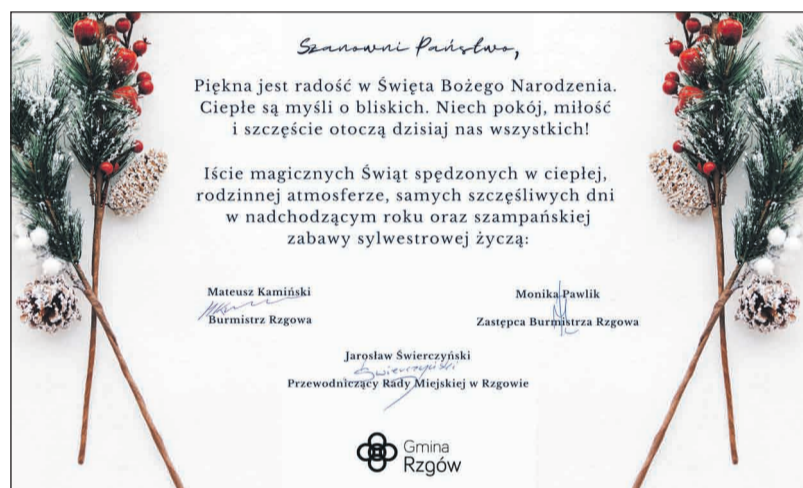


kańca w latach 2021-2023, liczbę podmiotów gospodarczych, wydatki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego, oświatę. Wspomnia-

na fundacja dysponuje ośrodkami regionalnymi w 14 województwach.

FOT: UM

(PE)



*Szanowni Państwo,*  
Piękna jest radość w Święta Bożego Narodzenia. Ciepłe są myśli o bliskich. Niech pokój, miłość i szczęście otoczą dzisiaj nas wszystkich!

Iście magicznych Świąt spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze, samych szczęśliwych dni w nadchodzącym roku oraz szampańskiej zabawy sylwestrowej życzą:

Mateusz Kamiński  
Burmistrz Rzgowa

Monika Pawlik  
Zastępca Burmistrza Rzgowa

Jarosław Świerczyński  
Przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie

**STOPA REKORDOWO NISKA**

Według najnowszych danych, pochodzących z listopada bieżącego roku, stopa bezrobocia w powiecie łódzkim wschodnim wyniosła 5,4%, co jest najniższym wynikiem w historii samorządu. Najniższa jest też liczba bezrobotnych, która wynosi zaledwie 1599 osób, na około 75 tysięcy mieszkańców. Ponad 1/4 zarejestrowanych bezrobotnych skorzystała dotychczas z form przeciwdziałania bezrobociu (staże, roboty publiczne, szkolenia, dotacje na

podjęcie działalności gospodarczej) stworzonych przez Powiatowy Urząd Pracy Łódź-Wschód.

Ponadto efektywność zatrudnieniowa wynosi 87,04% (powyżej średniej krajowej), co oznacza, że niemalże 9 z 10 osób korzystających z aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu, po ich zakończeniu znajduje pracę.

Gigantyczne bezrobocie, z jakim mieliśmy do czynienia przed laty, na szczęście należy już do historii i dziś właściwie

każdy szukający zatrudnienia, znajduje pracę. Wiele firm poszukuje pracowników i w niejednym przypadku zmuszonych jest do ograniczania produkcji. Z punktu widzenia pracowników to dobra sytuacja i trzeba z niej korzystać. Rynek pracy nie jest bowiem czymś stałym, bezustannie się zmienia i korzystając z dobrej sytuacji warto znaleźć sobie atrakcyjne miejsce w atrakcyjnej firmie.

Mateusz Zalewski  
(RP)



W imieniu Rady Miejskiej  
Życzę Państwu abyście Święta Bożego Narodzenia spędzili w gronie najbliższych, w miłej radosnej atmosferze i spokoju. Wykorzystajmy ten czas na chwilę relaksu, uśmiechu i wzruszeń. Odpoczywajmy jedmy, świętujmy, doceniajmy czas z najbliższymi, byśmy w nowy rok weszli z nową energią, gotowi do kolejnych wyzwań.

**Wesołych Świąt**  
oraz szczęśliwego Nowego Roku!

Jarosław Świerczyński  
Przewodniczący Rady  
Miejskiej w Rzgowie

**ROGALE NICIŃSKIE?**

Poznań ma słynne rogalie marcińskie, a Rzgów – nicińskie. Wymyślił je właściciel piekarni i cukierni w centrum Rzgowa Tomasz Niciński, a nazwę zaproponowali sami rzgowianie, którzy chętnie zagląдают do cukierni

i delektują się wspomnianymi rogalami.

Rzgów nie wypromował dotąd ani jednego oryginalnego smako-

łyku. Może więc rogal niciński stanie się tak sławny jak te z Poznania?

(P)

**KRÓTKO**

**SESJA** – choć porządek obrad sesji Rady Miejskiej Rzgowa w dniu 18 bm. był bardzo szeroki i obejmował m.in. zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy do 2034 r., zmiany w tegorocznym budżecie, zatwierdzenie gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii na lata 2025-2027, uchwalenie programu wspierania rodziny na lata 2025-2027 i udzielenie pomocy finansowej dla powiatu na modernizację dróg powiatowych – najważniejszym punk-

tem było zatwierdzenie budżetu na przyszły rok.

**CWIERĆ WIEKU POWIATU** łódzkiego wschodniego – z tej okazji w Filharmonii Łódzkiej odbyła się gala, podczas której podsumowano działalność Starostwa, a na finał był koncert jubileuszowy poświęcony dawnej i nowej muzyce filmowej.

**JARMARK ŚWIĄTECZNY W GOK** był udaną imprezą, która przyciągnęła tłumy rzgowian. „Wisienką na torcie” był koncert Big Bandu Fabryka z będącą w znakomitej formie wokalistką rodem ze Rzgowa Olgą Fidrysiak

**ROLNICY DLA POWODZIAN** – rolnicy rzgowskiej

gminy przekazali powodzianom na południu kraju zboże, warzywa, słomę i siano

**ORKIESTRA OWSIAKA** - trwają przygotowania do 33. odsłony finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w dniu 26 stycznia br. Tym razem Orkiestra zagra dla onkologii i hematologii dziecięcej.

**AURA** - choć zrobiło się chłodno i ponuro, jak to zwykle w listopadzie bywa, nie odnotowaliśmy w regionie znaczących opadów śniegu i deszczu. 11 bm. śnieg prószył przez kilka godzin, ale szybko się roztopił. Nocami temperatury spadają poniżej 0 st. C, pogorszyły się warunki na drogach.



Znajdź i polub nas  
na Facebooku

[www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019](http://www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019)

# Świąteczne spotkanie przedsiębiorców i samorządu w Mieście Mody „Ptak”

dokończenie ze str. 1

Kulminacyjnym momentem spotkania było dzielenie się opłatkiem i składanie sobie życzeń na najbliższy rok. Amatorzy tradycyjnych kulinariów mogli delektować się znakomitym jadalnym przysmakem przygotowanym przez panie z KGW w Rzgowie, a niejako na deser był występ znakomitego Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, kierowanego przez Renatę Furgę i współpracującego Jarosława Rychlewskiego.

Wśród licznych gości był m.in. wicewojewoda łódzki Marek Mazur, wicemarszałek województwa łódzkiego Piotr Wojtysiak, przedstawiciele Sejmiku Województwa Łódzkiego, starosta powiatu łódzkiego wschodniego Mateusz Karwowski i jego zastępczyni Ewa Gładysz, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński i zastępczyni burmistrza - Monika Pawlik, przewodniczący Rady Miejskiej Rzgowa Jarosław Świerczyński wraz z radnymi, przedstawiciele Rady Powiatu Łódzkiego Wschodniego. Nie zabrakło również gości z woj. warmińsko-mazurskiego, przedstawiciele miast i gmin zaprzyjaźnionych od lat ze Rzgowem i Miastem Mody „Ptak”, m.in. Gomunic, Grabicy, Ksawerowa, Tuszyń, było także liczne grono reprezentantów instytucji współpracujących z samorządem, m.in. łódzki komendant wojewódzki PSP Piotr Rudecki z zastępcą Radosławem Pełką, do niedawna przewodniczącym Rady Miejskiej w Rzgowie, komendant powiatowy PSP Krzysztof Supera, szefowie lokalnych instytucji samorządowych i przedsiębiorcy, sołtysi. Wśród gości był również Marek Bartoszewski, przez wiele kadencji przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie, jeden ze współtwórców sukcesów tej gminy. Szczególnie gorąco powitano przewodniczącą KGW w Rzgowie Teresę Baranowską. Honory gospodarzy pełnili: prezes Holdingu „Ptak” Nina Ryszka-Ol-

brychowska i burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński.

Podziękowanie m.in. przedsiębiorcom i firmom, za dobre efekty pracy i atmosferę w województwie przekazał w imieniu administracji rządowej wicewojewoda Marek Mazur, życząc jednocześnie, by 2025 rok była dla wszystkich satysfakcjonujący. Z kolei wicemarszałek województwa Piotr Wojtysiak podziękował grupie „Ptak” za efekty codziennej pracy w mijającym roku, przypominając jednocześnie, że nowoczesny przemysł mody to właśnie Rzgów, życzył też upragnionego pokoju na świecie i w sercach, spełnienia biznesowych planów.

Burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński gratulował niedawno przyznanego wyróżnienia dla „Mandorii”, stwierdzając nieco przekornie, że choć zanosilo się na to, że 2024 rok będzie trudny - dla rzgowskiej gminy okazał się kolejnym sukcesem, o czym świadczy choćby rozpoczęta budowa ronda na ul. Katowickiej, o którym marzono od lat. To projekt ważny także dla Rzgowa - za docenienie tej inicjatywy inwestycyjnej burmistrz podziękował polskiemu rządowi. Mówił również o nadziei na dobrą współpracę z nowym samorządem. B. Kamiński życzył wszystkim wesółych świąt i pomyślnego 2025 roku. Do tych słów nawiązał przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Jarosław Świerczyński, składając „wyrazy uznania za współpracę i zaangażowanie radnym oraz burmistrzowi. Jednocześnie zapewnił, że z jego strony wszyscy, którzy przyczyniają się do rozwoju gminy, mogą liczyć na wsparcie i otwartość „w rozmowach o potrzebach i wyzwaniach, z jakimi się mierzycie”.

Z kolei bp pomocniczy Zbigniew Wołkowicz wraz ze rzgowskim proboszczem ks. Krzysztofem Florczakiem przekazał zebranym błogosławieństwo i poświęcił Boże dary,

nawiązał też do ewangelicznej miłości, która bogaci człowieka. Biskup życzył jednocześnie, by każdy przyjął w sercu dar drugiego człowieka... Kapłan po raz pierwszy pojawił się na rzgowskiej wigilii, był nieco zaskoczony jej rozmiarem, w rozmowie z reporterem „Gazety Rzgowskiej” stwierdził, że to jest coś nowego dla niego, bo dotąd pracował w seminarium, jakby w izolacji, teraz powoli przyzwyczajają się do obecności wśród ludzi...

Na koniec tej oficjalnej części głos zabrała szefowa rzgowskiego KGW Teresa Baranowska, która wraz z członkiniami zadbała o kulinaria, życząc jednocześnie wszystkim przeżywania świąt w ciepłej atmosferze i zgodzie, która buduje. Podziękowania za ten trud KGW, a także dla ponad 90-osobowego zespołu „Rzgowian” uświetniającego wigilijne spotkanie - złożyli prezes Nina Ryszka-Olbrychowska i burmistrz Mateusz Kamiński. Brawurowe zaprezentowanie 13 kolęd przez rzgowskich młodych artystów uczestnicy wigilijnego spotkania nagrodzili hucznymi brawami.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy jeszcze członkinie rzgowskiego KGW, które przez wiele dni przygotowywały kulinaria na wigilijne spotkanie dla kilkuset osób, dziękując im jednocześnie za ten trud: Teresa Baranowska, Halina Baranowska, Edyta Bednarska, Wioletta Bednarska, Renata Biernacka, Mariola Gabara, Agnieszka Gałkiewicz, Grażyna Hajduk, Aneta Janczyk, Jadwiga Janczyk, Agnieszka Juśkiewicz, Maria Kluczyńska, Jadwiga Kosma, Justyna Łuczyńska, Anna Nebelska, Aneta Strycharska, Janina Strycharska, Elżbieta Polakowska, Joanna Topolska, Jadwiga Waprzko i Ewa Witczak.

Fotoreportaż - str. 16

(P)

Wszystkim swoim członkom i wystawcom targowym oraz partnerom biznesowym i współpracownikom Wesółych Świąt Bożego Narodzenia a także wielu sukcesów osobistych i zawodowych w nadchodzącym roku 2025

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna Krajowej Izby Targowej

Krajowa Izba Targowa

Wesółych Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu sukcesów w roku 2025 swoim czytelnikom i współpracownikom oraz całemu polskiemu środowisku kupieckiemu

życzą

zespół Redakcyjny Kuriera Kupieckiego Polskiego

Kurier Kupiecki Polski

Wesółych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2025 swoim członkom, współpracownikom i klientom

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna Łódzkiej Federacji Kupieckiej

Łódzka Federacja Kupiecka

Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym roku 2025

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna Ogólnopolskiej Federacji Małych i Średnich Przedsiębiorców

Ogólnopolska Federacja Małych i Średnich Przedsiębiorców

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślnego pod każdym względem roku 2025

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia Kupców Powiatu Łódzkiego Wschodniego

Wesółych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku 2025

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia Kupców Regionu Piotrkowskiego

Stowarzyszenie Kupców Regionu Piotrkowskiego

Spoкойnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia marzeń w nadchodzącym roku 2025

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia Przedsiębiorców Rzgowa

Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa

## WODECKI BYŁBY ZADOWOLONY...

Zbigniew Wodecki był znakomitym i ambitnym artystą. Gdyby żył i gdyby miał okazję wysłuchać koncertu poświęconego jego twórczości, zorganizowanego na rzgowskiej scenie, zapewne byłby zadowolony. Młodzi utalentowani artyści zaprezentowali bowiem najpiękniejsze piosenki Wodeckiego, wydobywając z nich to, co najlepsze i za co cenimy ich twórcę. Okazuje się, że młodzi ludzie, niezależnie od panującej mody potrafią docenić to co piękne i wartościowe na estradzie.



Koncert zaczął się od tytułowej piosenki „Zacznij od Bacha” w brawurowym wykonaniu Agnieszki Jakóbczak, potem były inne utwory, nawet te mniej znane. Śpiewałam.in.: Anna Miłak, Agata Juśkiewicz,

Martyna Smolarek, Agata Brzozowska, Iza Wegner, Katarzyna Kuna, Martyna Pawłowska i Zuzanna Wujek. Mnie najbardziej podobały się duety śpiewające znane przeboje: „Z tobą chcę oglądać świat” i „Lubię wracać



tam”. Z przyjemnością słuchałem Katarzyny Kuny, Agaty Juśkiewicz, Mateusza Tomaszewskiego i Marka Binkowskiego. Ten ostatni nie tylko prowadził koncert, ale i śpiewał oraz wzbogacał utwory muzyką. Zadbał też o to, by zamiast muzyki „z puszek” na scenie pojawili się muzycy: Joanna Sikorska (skrzypce), Witold Ambroziak (saksofon), Marcin Błoszyk (trąbka), Tomasz Stachurski (perkusja), Michał Nowak (gitara basowa), Michał Borowski (gitara elektryczna) i Marek Binkowski (instrumenty



klawiszowe). Ta „żywa” muzyka jest zupełnie inna, słucha się jej z przyjemnością. Dobrym pomysłem było też przypomnienie wypowiedzi Z. Wodeckiego.

Jak można się było spodziewać, koncert poświęcony twórczości Z. Wodeckiego „Zacznij od Bacha” wypełnił salę rzgowskiego Domu Kultury. Sprawiał to zapewne talent tego nieżyjącego już artysty, ale i młodzi wokaliści zauroczeni jego piosenkami. Przypomnijmy przy okazji, że w 2012 roku Z. Wodecki wystąpił na plenerowej scenie w Parku Miejskim z okazji Dni Rzgowa.

(PO)

## W CZYZEMINKU SPORO SIĘ DZIEJE

Niewiele czasu upłynęło od rozpoczęcia kadencji radnego z Czyżeminka Mariusza Nadrowskiego, ale z zadowoleniem mówi o tym, że w jego miejscowości zachodzą korzystne zmiany, na które oczekują mieszkańcy. Niedawno zmodernizowano drogę Czyżeminek -

Prawda, naprawiono mostek usprawniając przejazd przez to miejsce, niedługo ruszy budowa stacji uzdatniania wody. Ta ostatnia inwestycja jest szczególnie ważna dla mieszkańców także okolicznych miejscowości, bo nie tylko zmniejszy deficyt wody, ale i poprawi znac-

nie jej jakość. Kilka lat temu samorząd zadbał o wybudowanie nowej studni.

Choć Mariusz Nadrowski pochodzi z Pabianic, a do Czyżeminka trafił za żoną, jednak sprawami wsi żyje od dawna. Dlatego powalczył o mandat radnego. Ma sporo planów, choć jednocze-

śnie zdaje sobie sprawę z tego, że gminny budżet nie jest z gumy i nie wszystko uda się zrealizować w krótkim czasie. W przyszłym roku chciałby jednak doprowadzić do remontu wiejskiej świetlicy (dach, zaplecze kuchenne), a także modernizacji drogi od Gospodarza do Prawdy.

Na co dzień radny z Czyżeminka pracuje jako inżynier utrzymania ruchu w pabianickim zakładzie Lumileds Poland SA, d. fabryce żarówerek Philipsa. Zakład ma ponad stuletnie korzenie, ale dziś wytwarza ultranowoczesne źródła światła LED. Mimo odpowiedzialnej pracy zawodowej, M. Nadrowski znajduje czas na pracę społeczną w rzgowskim samorządzie.

(er)

## Nadzieja i optymizm

To nieco ryzykowne stwierdzenie, ale śmiem przypuszczać, że nawet w takich gminach jak Rzgów, polskie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej znajdzie odbicie, wszak już dawno staliśmy się globalną wioską.

Przed Polską kolejne, jakże ważne wyzwanie - objęcie na okres sześciu miesięcy polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. W czasie jej trwania państwo członkowskie przewodzi posiedzeniom oraz reprezentuje Radę na arenie międzynarodowej. To również czas organizowania i koordynowania wielu spotkań, podczas których omawiane są bieżące problemy polityczne oraz gospodarcze z udziałem przywódców państw całego świata. Polska prezydencja przypada w szczególności dla naszego regionu okresie, kiedy za naszą

wschodnią granicą trwa wojna w Ukrainie, a Europa staje w obliczu trudnych problemów społecznych, politycznych i gospodarczych. Jednocześnie stajemy przed trudnym egzaminem promowania Polski silnej politycznie, będącej ważnym ogniwem wspólnoty europejskiej.

Okres naszej prezydencji będzie się charakteryzować dużą dynamiką wydarzeń na kontynencie europejskim i na świecie. Skala problemów z którymi przyjdzie nam się zmierzyć, wskazuje na potrzebę wskazania znaczenia integracji państw członkowskich w obszarze współpracy, wzrostu gospodarczego oraz tworzenia systemów bezpieczeństwa w Europie. W interesie unijnej dyplomacji konieczne są działania mające na celu doprowadzenie do rozwiązania konfliktu za naszą wschodnią granicą,

zagrożającego bezpieczeństwu państw wspólnoty europejskiej. Agresja Rosji na Ukrainę jednoznacznie wskazała na konieczność podjęcia pilnych decyzji dotyczących bezpieczeństwa oraz polityczno - gospodarczej stabilności Unii Europejskiej.

Z informacji przekazanych przez ministra ds. Unii Europejskiej Adama Szłapkę wynika, że wśród priorytetów polskiej prezydencji znajdują się m. in.: współpraca UE ze Stanami Zjednoczonymi, zapewnienie bezpieczeństwa militarnego, informacyjnego i energetycznego oraz problemy migracyjne.

Okres polskiego przewodnictwa będzie szansą dla biznesu za sprawą Konferencji Prezydentów 40 kluczowych europejskich federacji biznesowych, którzy w tzw. Deklaracji Warszawskiej prześlą rekomendacje dla polskiego rządu dotyczącą priorytetów gospodarczych na okres naszego przewodnictwa w Radzie UE.

W pracach nad segmentami programu polskiej prezydencji znajdą miejsce problemy produkcji rolnej i gospodarki żywnościowej podnoszone w ostatnim czasie przez producentów rolnych w wielu krajach Europy. Sukces polskiej prezydencji może potwierdzić naszą znaczącą pozycję polityczną oraz gospodarczą w Unii Europejskiej. Wymagać to będzie od wszystkich sił politycznych przyjęcia na siebie odpowiedzialności za sukces naszego kraju, nas Polaków na arenie międzynarodowej.

Prezydencja Polski w roku 2011 została bardzo pozytywnie przyjęta w politycznych kręgach Unii Europejskiej. Poparcie dla UE wśród polskiego społeczeństwa oraz nakreślenie priorytetów prezydencji - integracja europejska, otwarta na inne państwa bezpieczna Europa sprawiły, że europejskie media oceniając prace naszej prezydencji używały często określenia - nadzieja

i optymizm. Wskazywało to na wysoką ocenę naszych działań w podejmowaniu trudnych politycznie i ekonomicznie w tym okresie decyzji.

Warunkiem sukcesu kolejnej polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej będzie ograniczenie podziałów politycznych, szukanie kompromisu we współpracy prezydenta, premiera, liderów partii zasiadających w polskim parlamencie. Czy stać nasze elity polityczne na porzucenie własnych partykularnych interesów w imię dobra Polski i Polaków - przekonamy się w niedalekiej przyszłości.

**Bogdan Bujak**

**PS Samorządy, podmioty publiczne i gospodarcze, organizacje społeczne, organizatorzy programów edukacyjnych, kulturalnych i sportowych mogą ubiegać się o przyznanie patronatu ministra ds. Unii Europejskiej w związku z polską prezydencją w Radzie Unii Europejskiej.**

Rozmowa z reżyser sztuk teatralnych w rzgowskim GOK – Bożeną Krawczyńską

## WSZYSCY CAŁY CZAS SIĘ UCZYMY

- Jest Pani reżyserem, scenografem i animatorem grupy teatralnej w Gminnym Ośrodku Kultury w Rzgowie, która odniosła już znaczący sukces - jak to się wszystko zaczęło?

- Teatr pasjonował mnie „od zawsze”, pracowałam w Pabianicach, znał mnie m.in. Marek Binkowski pracujący w rzgowskim Gminnym Ośrodku Kultury. Któregoś dnia dyrektor GOK Joanna Papuga Rakowska zaprosiła mnie na rozmowę, gdyż zamierzała uruchomić teatr. Zgodziłam się na stworzenie i poprowadzenie grupy teatralnej, do której zgłosili się m.in. Jurek Muras i Kasia Cieślak. Na początek, gościnnie przedstawiłam rzgowskiej publiczności spektakl „Sex w Toskanii”, grając główną rolę wraz z Tomaszem Grzegorzewskim. Nasza grupa teatralna, licząca około 30 osób, wystawiła dotąd około 20 spektakli. W przyszłym roku minie 5 lat naszych wspólnych zmagani na rzgowskiej scenie.

- Jak pamiętam, sztuka „Sex w Toskanii” została ciepło przy-



jęta przez rzgowską publiczność, a niedługo potem grupa teatralna GOK zaprezentowała swój premierowy spektakl...

- To była sztuka „Spotkanie w parku”, w której grali Kasia Cieślak i Jurek Muras. Było to wielkie wydarzenie dla nas wszystkich, bo mieliśmy świadomość, że rodzi się coś nowego, że spełniamy swoje marzenia i pasje. Nie jestem profesjonalnym reżyserem, amatorami są

także nasi aktorzy. Wszyscy cały czas się uczymy, ale przygotowywanie kolejnych spektakli sprawia nam radość. Na szczęście publiczność to docenia. Chyba to, że się staramy i że robimy to wszystko z pasją jest źródłem sukcesu rzgowskiego teatru.

- Jak udaje się Pani znaleźć takie talenty jak choćby Tomasz Gardyjana - głównego bohatera ostatniego spektaklu „Chory z urojenia”?

- Trafność w obsadzeniu danej roli decyduje często o sukcesie sztuki, dlatego obserwuję aktorów, poznaję ich bliżej, szukam pasjonatów teatru. Tomasz zarekomendował Darek Redzyna i okazał się to strzał w dziesiątkę. Młodych ludzi utalentowanych jest u nas więcej, jak choćby Ewa Bednarska, Katarzyna Cieślak czy Dorota Cisłowska. Są amatorami, ale grają jak profesjonalistami, bo dają z siebie wszystko.

- Co jest najtrudniejsze na drodze do udanej premiery?

- Zanim sztuka trafi na scenę miesiącami trwają próby, przygotowywanie scenografii, kompletowanie mebli, szycie kostiumów. To wszystko wymaga dużego wysiłku i zabiera sporo czasu, ale najważniejsze jest chyba to, że towarzyszy nam radość tworzenia, chęć współpracy ludzi, którzy we mnie wierzą. Radość widzę nawet u tych najmłodszych aktorów. A przecież wszyscy jesteśmy wciąż amatorami...

- Skąd pomysł wystawienia na scenie prozy znanej pisarki Anny Stryjewskiej?

- To był mój pomysł. Wybrałam się kiedyś na spotkanie z Anią, poznałam ją bliżej i doszłam do przekonania, że warto spróbować przedstawić na scenie jej książkę. Trwają już próby. Może w przyszłości zrodzi się z tego musical...

- Jakie macie plany na przyszłość, co w najbliższych miesiącach zaprezentuje grupa teatralna?

- Jeszcze w grudniu wystawimy po raz kolejny „Dziadka do orzechów”, przygotowujemy kilka spektakli na wiosnę przyszłego roku, m.in. sztuki według książki Anny Stryjewskiej, być może jesienią uda nam się wystawić musical, co będzie czymś nowym na rzgowskiej scenie.

- O czym marzy reżyser Bożena Krawczyńska?

- Zapewne zdziwi się Pan, ale pragnę nadal z moimi aktorami rozwijać się. Chciałabym jeszcze długo mieć wokół siebie tak wspaniałych ludzi i grać na rzgowskiej scenie.

(RP)

Fot. W. Kupisz

Jakość naszego środowiska zależy też od infrastruktury

## TO, CO POD POWIERZCHNIĄ ZIEMI

Ochrona środowiska to nie tylko troska o przyrodę i powietrze. Raport na ten temat za okres od 2021 r. z perspektywą do 2030 r., zaprezentowany niedawno radnym uzmysławia coś, z czego na co dzień nie wszyscy zdają sobie sprawę – bardzo dużo zależy od stanu infrastruktury. Gdy w Londynie czy Paryżu największe rzeki zaczęły przypominać kanały ściekowe, co niesło fetory i choroby, zaczęto budować kanalizację. Z czasem udało się doprowadzić wody Tamizy do oczekiwanego stanu, poprawa nastąpiła też w Sekwanie.

W Rzgowie już w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku zaczęto myśleć o budowie kanalizacji i oczyszczalni ścieków, a także sieci gazowej. Dziś te pionierskie czasy wspomina się z rozrzewaniem, ale i zadowoleniem, bo odmieniły nie tylko Rzgów. Do-

brodziejstwem okazały się także wodociągi oraz sieć gazowa. Gdyby nie olbrzymi wysiłek ówczesnych samorządowców i społeczników, Rzgów z pewnością tkwiłby do dziś w marazmie, a powietrze, którym oddychamy i na które słusznie na-

rzekamy, byłoby znacznie gorsze dla naszego zdrowia. Nie trzeba wielkiego wysiłku, by wyobrazić sobie setki szamb w Rzgowie stanowiących swoistą bombę ekologiczną, liczne studnie z wodą nie zawsze nadająca się do picia czy rynsztoki ze ściekami oraz dymy z kominów unoszące się nad każdym niemal domem. Tak, tak – taki obraz moglibyśmy oglądać w 2024 roku!

WODOCIĄGI: 6 ujęć w gminie, wciąż modernizowanych i rozbudowywanych, ponad 113 km sieci wodociągowej w 2022 r. i o prawie 2 km więcej w 2023 r., ponad 99 proc. mieszkańców korzystających z wody płynącej

z kranów. W 2023 r. statystyczny mieszkaniec gminy zużył prawie 45 m sześciennych wody.

KANALIZACJA: długość sieci wynosi 70 km (2023 r.), ponad 1800 przyłączy do domów, z tego cywilizacyjnego dobrodziejstwa korzysta ponad 63 proc. mieszkańców gminy. Zmodernizowana oczyszczalnia mechaniczno-biologiczna w najbliższych latach będzie mogła neutralizować dodatkowe ilości ścieków.

SIEĆ GAZOWA: w gminie korzysta z niej 6 miejscowości (Gospodarz, Grodzisko, Konstantyna, Rzgów, Stara Gadka i Starowa Góra) i 5970 mieszkańców (dane GUS za 2022 r.).

Ci którzy nie mają dostępu do gazu ziemnego, korzystają z gazu w butlach. Choć ten rodzaj opału nie jest tani, korzysta z niego wielu mieszkańców, dzięki czemu w okresie lata z kominów nie uchodzi do atmosfery czarny dym, a zimą znakomicie zastępuje węgiel.

Nowoczesna infrastruktura odmieniła na lepsze życie wielu mieszkańców. Na szczęście ten proces wciąż trwa i jego końca długo nie będzie widać. Są i kolejne zagrożenia, z którymi samorząd będzie musiał sobie poradzić, takie choćby jak hałas komunikacyjny...

(PE)

## POCIĄGIEM NIE DO RZGOWA...

Mieszkańcy rzgowskiej gminy, którzy późnym wieczorem lub nocą chcą wrócić do domu, nie mają tak dobrze jak np. ci, którzy korzystają z usług Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. Pozostaje im – w przypadku Starowej Góry - dojazd nocnym autobusem do krańcówki przy ICZMP, a potem piechotą do tarcie do domu. Mieszkańcy bardziej oddalonych miejscowości skazani są dojazdy wła-



snym samochodem, jeśli takim dysponują. Jeśli w przyszłości kolej dotrze do rzgowskiej gminy, a takie są zanierzenia planistów, problem zostanie rozwiązany...

W grudniowym rozkładzie ŁKA pojawił się nowy pociąg, który w weekendy odjeżdżać będzie ze stacji Łódź Fabryczna o godzinie 00.08. Tym samym jest to najpóźniejszy pociąg, jakim mieszkańcy powiatu łódz-

kiego wschodniego mogą wrócić w weekend z Łodzi do domu, dotychczasowy odjeżdżał niemalże półtorej godziny wcześniej.

Wsiadając w pociąg na dworcu Łódź Fabryczna o godzinie 00.08 w Bedoniu będziemy o 00.21, w Justynowie o 00.24, w Żakowicach o 00.31 i w Kuluszkach o 00.35. tak dobrze Możemy teraz spędzać dłuższe wieczory w Łodzi, na różnych aktywnościach i nie przejmować się tym, że nie zdążymy na pociąg.

Mateusz Zalewski  
Starostwo Powiatowe

# CZWORONOŻNI FUNKCJONARIUSZE POLICJI

Jest ich w kraju ponad 900. W policji służą najczęściej owczarki niemieckie oraz belgijskie, ale i labradory, cocer spaniele oraz nowofundlandy. Są pomocnikami i przyjaciółmi policjanta. Można je też spotkać w wojsku, na kolei czy w aresztach śledczych. Patrolują i tropią przestępców, sprawdzają bagaże na lotniskach, wykrywają narkotyki, broń i luski, ludzkie zwłoki, bezcenne są podczas akcji poszukiwawczych i antyterrorystycznych, a także podczas identyfikacji śladów zapachowych. W psim nosie jest aż 20 mln receptorów zapachów!



Można je spotkać także w naszym regionie. Obecnie służbę w Tuszynie pełni „Mango”. Kilka lat temu „Essa” z przewodnikiem Robertem Wójtem odnalazła w lesie 91-letnią kobietę, która zgubiła się podczas spaceru. „Essa” miała też na koncie inne sukcesy, np. odnalazła skradzione i ukryte w lesie pojazdy.

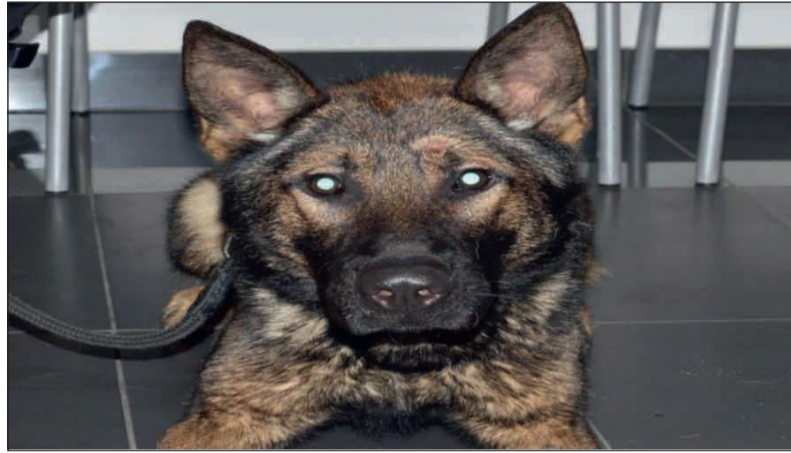
## DOCENIALI JE STAROŻYTNI RZYMianie

Najslawniejszym amerykańskim psim żołnierzem był sierżant „Stubby” ze 102 Pułku Piechoty 26 Dywizji, który podczas I wojny światowej zasłynął udziałem w 17 bitwach i 4 ofensywach. Tym samym uitorował drogę do sławy nie tylko innym psim żołnierzom, ale także podniósł rangę zadań, jakie wykonują psy policyjne.

Psy wykorzystywane były od najdawniejszych czasów, głównie do strzeżenia wojskowych obozów i miast. Doceniali je starożytni Rzymianie. Pierwszym czworonożnym funkcjonariuszem

policji był foksterier, który od 1890 r. pełnił służbę w londyńskiej policji. Wkrótce w ślady londyńczyków poszła policja pruska i belgijska. W Polsce też już przed wiekami czworonogi wspierały żołnierzy i strażników, jednak początki kynologii policyjnej to rok 1919 rok. Wówczas powstał pierwszy Zakład Hodowli i Tresury Psów Policyjnych w Warszawie, założony przez specjalistę tej dziedziny, podkom. Alojzego Grimma. Od tamtego momentu do teraz psy policyjne są nieocenionym atutem w walce z przestępczością. Dziś szkoleniem psów policyjnych zajmuje się specjalny Zakład Kynologii Policyjnej.

Po ostatniej wojnie światowej założycielskim ośrodkiem szkolącym psy służbowe w Polsce była Szkoła Przewodników i Tresury Psów Milicyjnych w Junikowie pod Poznaniem założona przez sierż. Zygmunta Rembielaka i kpr. Jana Kuternogę. W dniu 1 września 1945 r. rozpoczęto szkolenie przewodników i psów służbowych. Do wiosny 1946 r., do czasu likwidacji ośrodka, na potrzeby terenowych jednostek MO województwa poznańskiego wytresowano 24 psy służbowe. W maju 1946 r., na podstawie rozkazu komendanta głównego MO, gen. bryg. Franciszka Józwiaka, w Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku została utworzona Szkoła Przewodników i Tresury Psów Służbowych MO. Jej Komendantem został chor. Marian Grabski, przewodnik psa służbowego w przedwojennej Policji Państwowej. Szkoła Przewodników i Tresury Psów Służbowych CWMO w Słupsku istniała do 1949 roku. Jej ostatnim komendantem



był założyciel ośrodka w Junikowie, st. sierż. Zygmunt Rembielak.

W 1949 roku Komenda Główna MO wystąpiła do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z wnioskiem o połączenie Szkoły Przewodników i Tresury Psów Służbowych w Słupsku z Zakładem Tresury Psów Służbowych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Sułkovicach. Już w pierwszych miesiącach 1950 r. przeprowadzono reorganizację dotychczasowych ośrodków tresury, w następstwie której w Sułkovicach powstał Zakład Tresury Psów Służbowych KBW i MO. Dziś Zakład Kynologii Policyjnej Centrum Szkolenia Policji w Legionowie jest jedynym w kraju ośrodkiem szkolenia przewodników i tresury psów służbowych Policji.

## NAJLICZNIEJSZE PATROLOWO-TROPIĄCE

Wśród policyjnych czworonożnych funkcjonariuszy najlicniejszą grupę stanowią psy patrolowo-tropiące (459 psów). Psy tej kategorii używane są w służbie patrolowej, do przeszukania terenu i pomieszczeń, pościgu za osobą oraz podczas zasadzek. Psy patrolowe wykorzystywane są głównie do działań prewencyjnych, z kolei bojowe - w służbie kontrterrorystycznej. Psy kategorii tropiącej tropią ludzkie ślady na miejscu zdarzenia oraz przeszukują teren w celu odnalezienia osób zaginionych. Są też pieski

do zadań specjalnych, które w obliczu rosnącej przestępczości związanej z przemytem i handlem narkotykami oraz aktami terroru używane są do wyszukiwania zapachów narkotyków oraz do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych oraz broni palnej i amunicji. Policja dysponuje również psami do wyszukiwania ludzkich zwłok na lądzie i w wodzie. Szkoli się też psy do wyszukiwania ludzkich śladów pozostawionych nawet kilka tygodni wcześniej.

Szczególnie cenione są psy poszukiwawcze, przydatne podczas trzęsień ziemi czy katastrof budowlanych. Dysponują nimi głównie strażacy z PSP. Wielokrotnie brały udział w międzynarodowych akcjach ratowniczych, np. po trzęsieniu ziemi w Turcji w 2023 r. – 8 psów czy w Nepalu w 2015 r. – 12 psów. Po zakończeniu akcji ratowniczej w Turcji psy ratownicze oraz ich opiekunowie otrzymali szczególne podziękowania. Psy z powodzeniem służą również w Straży Granicznej i służbie więziennej. Słynna foksterierka „Nefa” z Aresztu Śledczego w Piotrkowie Trybunalskim – najlepszy psi nos w Polsce, zanim przeszła na emeryturę dokonała wielu spektakularnych wykryć narkotyków, np. ukrytych w podeszwie buta.

Jak dobiera się psy do służby? Właściwie pies każdej rasy może być przydatny do służby w Policji, musi mieć jednak odpo-

wiednie cechy - odznaczać się wytrzymałością, całkowitym brakiem agresji wobec człowieka i doskonałą pracą z przewodnikiem. Szkolenie dostosowuje się do zadań danego psa jest dostosowane do zadań, jakie ma wykonywać. W przypadku psów policyjnych trening trwa od około 4,5 do 6 miesięcy. Zakład Kynologii Policyjnej w Sułkovicach prowadzi centralny dobór psów do służby. Preferuje się tu owczarki niemieckie raz belgijskie w wieku 1-2 lata. Pies pełni służbę przez 8-10 lat. Na emeryturze trafia często do swojego opiekuna.

## PRZESTĘPCIA NIE MA SZANS

W woj. łódzkim psów służbowych o różnych specjalnościach jest obecnie 48. Szukają narkotyków, materiałów wybuchowych, ludzkich zwłok. Z powodzeniem – jak informuje rzecznik [prasowy KPP w Koluszkach mł. as. Aneta Kotynia pomagają egzekwować prawo, zapewniają bezpieczeństwo fizyczne ludzi pełniących służbę w policji. Podczas pokazów ich szybkości i siły żaden przestępca nie ma z nimi szans. Razem ze swoimi opiekunami współpracują aby pomyślnie wykonać powierzone im zadania. Przewodnik psa zapewnia swojemu czworonogowi opiekę przez całą dobę i dba o jego wyszkolenie. W koluszkowskiej policji służy 1 czworonożny funkcjonariusz „Mango”. Jest psem patrolowo – tropiącym. Razem ze swoim przewodnikiem sierż. szt. Dariuszem Bednarkiem przeszedł półroczne szkolenie w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkovicach.

„Mango” na co dzień pełni służbę w tuszyńskim komisariacie już od 5 lat, ale wykorzystywany jest do tropienia przestępców w całym powiecie łódzkim wschodnim – a gdy trzeba wspiera inne jednostki w województwie łódzkim.

(PE)

# AWANSE DLA POLICJANTÓW

W miniony czwartek w Komendzie Powiatowej Policji w Koluszkach odbyła się uroczysta zbiórka z okazji uczczenia Narodowego Święta Niepodległości. Była to również okazja do mianowania funkcjonariuszy z powiatu łódzkiego wschodniego na wyższe stopnie służbowe. Akty mianowania wszystkim wyróżnionym wręczył inspektor Cezary Kacprzak.

Komendantowi powiatowemu policji powiatu łódzkiego wschodniego insp. Cezaremu Kacprzakowi meldunek złożył dowódca uroczystości

nadkom. Marcin Karliński. Akty mianowania na wyższe stopnie służbowe otrzymało 9 funkcjonariuszy:

- na stopień aspiranta - 2 funkcjonariuszy,
- na stopień młodszego aspiranta - 3 funkcjonariuszy,
- na stopień sierżanta - 4 funkcjonariuszy.

Między innymi stopień sierżanta otrzymała Aleksandra Jarzębowska z Komisariatu w Rzgowie oraz jeden policjant ze służby kryminalnej w Tuszynie.

Komendant podziękował funkcjonariuszom, którzy swoją co-

dzienną postawą wyróżniają się i to właśnie im przełożeni zaufali na tyle, że wskazali ich jako policjantów, którzy godnie służą mieszkańcom powiatu łódzkiego wschodniego. Każdego dnia dbając o ich bezpieczeństwo. „Sami zapracowaliście na ten awans” - powiedział szef koluszkowskiej policji. Jak wspomina rzecznik prasowy KPP mł. asp. Aneta Kotynia, komendant wspominał również o tym, iż termin dzisiejszej uroczystości uwarunkowany jest faktem, że niektórzy z awansowanych policjantów do-



piero wczoraj wrócili z pełnionej służby na granicy naszego kraju

Do życzeń i gratulacji dla awansowanych i wyróżnio-

nych policjantek oraz policjantów przyłączamy się i my.

(PO)

Inwestycja ważna dla rzgowian i łodzian

# W 2029 ROKU - POSZERZONĄ A-2 DO WARSZAWY

Rzgowianie i łodzianie, którzy korzystają dziś z autostrady A-2 podczas jazdy do stolicy, z niecierpliwością czekają na zapowiedziane poszerzenie tej arterii od węzła „Łódź Północ” do Warszawy. Łódzki Oddział GDDKiA złożył wnioski do wojewody łódzkiego i wojewody mazowieckiego o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) na poszerzenie autostrady A-2 Łódź – Warszawa. Docelowo ta ważna arteria komunikacyjna będzie miała po trzy pasy w obu kierunkach na odcinku od węzła „Łódź Północ” do węzła „Pruszków” i po cztery pasy od węzła „Pruszków” do węzła „Konotopa”. W przyszłym roku, po uzyskaniu decyzji ZRID, ruszą przetargi na rozbudowę trasy. Pośpiech jest wskazany, bowiem ruch na tej trasie należy do największych w kraju (50-100 tys. pojazdów na dobę). Rozbudowa ma nie tylko ułatwić dojazd do stolicy, ale i do projektowanego Centralnego Portu Lotniczego.

W ramach podpisanej w ubiegłym roku umowy, trwa opracowywanie dokumentacji projektowej poszerzenia autostrady A-2 o dodatkowe pasy ruchu pomiędzy Łodzią i Warszawą. Łączna długość przebudowy obejmie 92 km, z czego 89 km to budowa dodatkowych pasów, a pozostałe 3 km obejmują prace na wysokości węzła „Łódź Północ” (skrzyżowanie A-1 i A-2).

Wykonawca opracuje projekt dobudowy dodatkowych pasów,

a także instalacji OZE niezbędnej do zasilania infrastruktury i instalacji oświetleniowej. Inwestor zamierza wykorzystać zastosowane tu nowoczesne rozwiązania na innych tego typu inwestycjach w kraju. Już dziś wiadomo, że rozbudowa A-2 będzie trudnym zadaniem, gdyż wszystkie prace odbywać się będą przy pełnym ruchu drogowym. Drogowcy mają już na tym polu sporo doświadczeń, zdobytych m.in. w rejonie Piotrkowa

Trybunalskiego, ale na A-2 między Łodzią i Warszawą ruch pojazdów ma się odbywać cały czas z wykorzystaniem dwóch pasów. To wymagać będzie

tlenia na energooszczędne w rejonie węzła „Łódź Północ”. Jeśli wszystko uda się zrealizować zgodnie z planem, w drugiej połowie przyszłego roku powi-

Ruszyły już przygotowania do budowy innej arterii drogowej umożliwiającej łatwy dojazd rzgowian i łodzian do stolicy. Mowa o przedłużeniu drogi eks-



skomplikowanej organizacji robót, stąd staranne przygotowywanie inwestycji tym bardziej, że drogowców czeka wiele niespodzianek takich chociażby jak wymiana nawierzchni i oświe-

nien być ogłoszony przetarg na roboty budowlane, w pierwszej połowie następnego roku powinny ruszyć roboty, by w pierwszej połowie 2029 roku inwestycja została sfinalizowana.

presowej S-8 od węzła „Łódź Południe” w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego i Kozenina. Inwestycja znajduje się na etapie konsultacji przebiegu drogi. (er)

## HAŁAS ZABIJA POWOLI, ALE SKUTEKCZNIE

Co dziś w rzgowskiej gminie jest największym źródłem hałasu? Odgłosy maszyn i komunikacja. Co prawda wielkich i bardzo uciążliwych firm tu raczej nie ma, ale jednak decybele dają o sobie znać. Działają powoli, ale skutecznie, wpływając negatywnie na nasze zdrowie. Najbardziej szkodliwa jest komunikacja samochodowa, wszak przez miasto przebiegają ważne arterie komunikacyjne.

Czy któryś z kierowców ciężkich pojazdów lub motocyklistów tzw. ścigaczy zapłacił mandat za nadmierny hałas? Nie słyszeliśmy o takim przypadku! A szkoda, ciężarówki najczęściej nie tylko hałasują, ale i niszczą drogi oraz okoliczną zabudowę, wywołując wstrząsy. Motocykliści – to odrębny temat, niemal nie ruszany ani przez odpowiednie służby ochrony środowiska, ani przez stróżów prawa.

Dzięki szefowej Referatu Ochrony Środowiska Urzędu

Miejskiego w Rzgowie – Magdalenie Górskiej już przed laty pisaliśmy o szkodliwym dla mieszkańców hałasie, jednak nie dysponowaliśmy wówczas aktualnymi wynikami badań na ten temat. Teraz radni otrzymali „Raport z realizacji programu ochrony środowiska dla gminy Rzgów na lata 2021-2025 z perspektywą do roku 2030”. Raport przybliżył nam stan z lat 2022-2023.

Dlaczego komunikacja jest tak szkodliwa? Przede wszystkim z roku na rok rośnie natężenie ruchu, ponadto nawierzchnie dróg nie są przystosowane do tak dużego ruchu i obciążenia, ponadto w wielu pojazdach nie zadbało o wyciszenie hałasu. Największe natężenie ruchu i najbardziej zagrożone dla ludzi rejonami występują wzdłuż ekspresówki S-8, krajówki nr 91 i drogi powiatowej Rzgów – (niedawno DW- 714). Drogi gminne i powiatowe nie są tak uciążliwe jak wspomniane wyżej arterie.



Sporządzona przez specjalistów w 2022 roku lokalna mapa hałasu na wybranych drogach Rzgowa dostarczyła sporo interesujących danych. I tak ulicą Tuszyńską średnio w czasie doby przejeżdżało prawie 6,2 tys. po-

jazdów, ulicą Rudzką – blisko 5,8 tys. Badano też natężenie ruchu na S-8. Okazało się, że hałas drogowy o natężeniu 55 – 70 dB jest uciążliwy dla 395 lokali mieszkalnych (601 mieszkańców), 50 – 60 dB – 298 lokali (464 miesz-

kańców). Przekroczenia dopuszczalnych dawek hałasu (do 5 dB) dotyczą 18 lokali (44 osoby). Nocą tylko 1 lokalu.

W gminie pomiary prowadzono w Rzgowie przy ul. Tuszyńskiej 106 oraz Krótkiej 1, w Romanowie – nr 52 i 58, w Kalinku – nr 99. Jak się okazało, tylko w Kalinku 99 zamontowany jest ekran akustyczny. Przy ul. Tuszyńskiej 106 odnotowano negatywne oddziaływanie hałasu, w innych rejonach było znacznie lepiej. „GDDKiA deklaruje, że w miejscach, gdzie pomiary wykazały przekroczenia dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku projektowane są dodatkowe zabezpieczenia (ekrany akustyczne). W przypadku ul. Tuszyńskiej 106 dodatkowe środki minimalizujące w zakresie oddziaływania akustycznego należy wykonać po lewej stronie względem drogi S-8” – czytamy we wspomnianym raporcie. GDDKiA przygotowuje działania naprawcze. (PO)

## Rolnik i jego synowie

Nie jest to dzisiaj popularna sentencja, że pracą ludzie się bogacą, a dobrze wykonana daje najpewniejsze zyski.

Bogaty rolnik, czując swój bliski koniec, wezwał przed swe oblicze kochanych synów i zabronił sprzedawać ziemię, którą uprawiał z ich pomocą. Aby mieć pewność, że dochowają złożonego przyrzeczenia, zastosował pewien fortel. Otóż przekazał im, że gdzieś w ziemi zakopał skarb, ale ze względu na wiek nie pamięta miejsca, gdzie to

zrobił. Muszą zatem dokładnie szukać, a przy dobrej woli i sumienności z pewnością go znajdą. Zaraz po żniwach, jesienią niech skopią każdą skibkę bardzo dokładnie, tak by poruszyć każdą piędź ziemi.

Po śmierci starego rolnika, jesienią jego synowie każdą skibkę, każdą grudkę ziemi poruszyli, co po roku zaowocowało podwójnymi plonami. Choć nie znaleźli pieniędzy, to mądra rada starego ojca udzielona w ostatniej godzinie życia pozwoliła na podwojenie zysków. Taka nauka potwierdziła w rzeczywistości, że rzetelna solidna praca to skarb prawdziwy.

SKONES

# JAK DAWNIEJ ŚWIĘTOWANO

**Pani Maria nie ukrywa, że przed wojną w jej domu panowała bieda, ale rodzice starali się, by święta Bożego Narodzenia różniły się od dnia codziennego. – Mama już latem suszyła grzyby i owoce, których było dużo. Mieliśmy także własną kiszoną kapustę i ziemniaki, więc z tego wszystkiego wyczarowywała prawdziwe cuda.**



Mnie w święta najbardziej smakowały suszone grzyby w cieście i garus, czyli kompot z suszonych owoców. Pod obrusem było sianko, w rogu mieszkania stała podświetlona szopka i niewielka choinka. Gdy pokazała się pierwsza gwiazdka na niebie, której wyczekiwaliśmy z niecierpliwością, składaliśmy sobie życzenia, dzieląc się opłatkiem. Do dziś pamiętam dwa zapachy – wspomnianego garusu i choinki, którą tata z kolegą przyniósł z lasu.

Przed świętami w większości łódzkich domów, nie tylko robotniczych, odbywało się generalne sprzątanie. Co ciekawe, podobno chętnie włączały się w nie dzieci. Miało im to skrócić oczekiwanie na Boże Narodzenie.

- Robiło się generalne porządki - opowiadał w latach siedemdziesiątych jeden z łódzian.

- W ruch szły szczotki ryżowe, ścierki, szare mydło. Innego szkoda było używać, za dużo kosztowało. Najpierw szorowano podłogi, potem wykładano ją specjalnym, grubym papierem. Potem trzeba było bezwzględnie przestrzegać porządku. W piwnicy mieliśmy komórkę, gdzie strzygły uszami przeróżne króliki. Była też ogromna beka kapusty zakiszona przez ojca. I w komórce robiło się generalne porządki. Wyścielaliśmy świeżą słomą klatki, sprzątaliśmy pomieszczenie, a nawet myśliśmy olbrzymią bekę z kapustą...

Zanim rodziny zasiadły do wigilijnego stołu, przez kilka poprzedzających dni odbywało się „konspiracyjne” szykowanie prezentów. Zwiększony ruch panował w sklepikach w rynku. Co

najchętniej kupowano? Dla dzieci zabawki i owoce oraz słodycze. Prezenty były znacznie skromniejsze i tańsze niż dziś, bo generalnie społeczeństwo było biedne. Na lalkę mogła liczyć tylko córka znanego rzeźnika w rynku, chłopak był zachwycony gdy otrzymał piłkę. Wiele prezentów było bardzo praktycznych, np. przybory szkolne. Dorośli najczęściej cieszyli się z rękawiczek, szalika, chusteczki do nosa czy skarpet. Pan Jerzy wspomina, że z okazji świąt otrzymał w szkole niewielką książeczkę o paryskim opryszku i proszek do mycia zębów.

Starano się by na odświętnie przybranym stole znalazły się tradycyjne potrawy, a więc śledzie w śmietanie i oleju, ryby niektórzy zamiast karpia woleli leszcze czy płocie. Były też zimne nóżki w galarecie, soczysta szyneczka z kością, schab i drób. Nie mogło zabraknąć wina i wódki. Tuż przed wigilijną wieczerzą smażyły się ryby, by na stół trafiły jeszcze gorące. Pierwszy dzień świąt był dla rodziny, w drugi odbywały się wizyty u znajomych i rodziny.

Tuż przed wigilią powstawały ciasta. – Mama przygotowywała ciasto drożdżowe i makowce, my, dzieci, zanosiliśmy je do pobliskiej piekarni, gdzie za niewielką opłatą odbywało się pieczenie tych smakołyków. Nigdy nie udało nam się donieść do domu w całości tych ciast! – wspomina pani Zofia. Czasami trzeba było pilnować godzinami te wypieki, bo dochodziło do podmian, a nawet kradzieży.

Choinka, nazywana czasami gaikiem – to była raczej męska sprawa, jeśli idzie o jej zdobycie i ustawienie w domu, natomiast dekoracja należała raczej do dzieci. Niestety, zaraz po wojnie nie było kolorowych elektrycznych lampek, więc w specjalnych żabkach mocowało się niewiel-



kie świeczuszki. – A że na choince znajdowały się „anielskie włosy” i sporo papierowych dekoracji, dochodziło do pożarów. Gdy tata przyjechał od rodziny z Piotrkowa, przywiózł szklane sople wytwarzane przez hutników „Hortensji”. Zaczął je wieszać na choince. Były ciężkie i w pewnej chwili spowodowały przechylenie się drzewka, co spowodowało zapalenie się owych „anielskich włosów”. Błyskawicznie choinka stanęła w ogniu, zapaliła się pobliska firanka w oknie. Na szczęście brat chwycił wiadro z wodą i pożar ugasił, ale wigilijna wieczerza tym razem była raczej smutna.

- Sama Wigilia była czymś mistycznym – wspomina pan Adam. – Podniosły nastrój udzielał się wszystkim domownikom, bo mama ostrzegła: „jaki kto będzie w Wigilię to będzie taki przez cały rok”. Staraliśmy się zatem nie dokazywać, by uniknąć lania. Siostra Jadzia wróżyła sobie licząc na szybkie zamążpójście.

- Gdy siedzieliśmy przy stole, ojciec brał opłatek, zrywał z niego opaskę i wieszał ją na choince -

opowiadała łódzianka p. Kazimiera. - Kładł opłatek przed sobą, podawał mamie, a potem kuzynowi i nam dzieciom. Zwracał się do mamy i mówił: Frania, życzę ci zdrowia, byśmy mogli spokojnie żyć, a nasze dzieci doczekały lepiej. Mama odwzajemniała życzenia, a ojciec łamał się opłatkiem z kuzynem, a na koniec z nami. Rozpocząła się postna kolacja wigilijna, z „makielkami”, kaszą jaglaną prażoną z masłem i rodzynkami, zupą grzybową, pierogami z kapustą i grzybami. Nie brakowało też kapusty z grochem. Na końcu były prezenty, a po kolacji szliśmy wszyscy na pasterkę. (p)

## TO POLACY ROZPOCZĘLI EUROPEIZACJĘ ROSJI...

To jedna z odsłon wielkiego tematu dotyczącego stosunków polsko-rosyjskich. Dr Violetta Wiernicka specjalizująca się m.in. w tej tematyce, autorka książek poświęconych m.in. carskiej Rosji, podczas spotkania w rzgowskiej Bibliotece Publicznej koncentrowała się na osiągnięciach Polaków w imperium rosyjskim.

Okazuje się, że niemal w każdej dziedzinie Polacy zapisałi się od najlepszej strony, a ponadto to właśnie nasi rodacy zainicjowali europeizację Rosji, jeszcze przed carem Piotrem I. W XVII wieku była nawet moda na Polskę. Mało kto dziś wie, że caryca Agafia Gruszecka, żona cara Fiodora miała polskie korzenie. Była kobietą postępową, wykształconą, to właśnie pod jej wpływem car nakazał golić brody, jeszcze przed podobną głośną decyzją Piotra I.

To dla naszej rodaczki Elżbiety Ksaweryny Branickiej (1792-



1888), żony hr. Michała Woroncowa, powstały słynne Schody Potiomkinowskie (192 stopnie, 136 m długości), najbardziej rozpoznawalny symbol Odessy. Branicka, muza Puszkina, przeznaczyła olbrzymi majątek na działalność charytatywną i była osobą bardzo cenioną. W. Wiernicka przypominała też postać naszego rodaka, pierwszego w Rosji wykładowcy psychiatrii jako samodzielnej nauki medycznej, założyciela pierwszej rosyjskiej kliniki psychiatrycznej (1867) Jana Balińskiego.

Wielu naszych rodaków, którzy po powstaniach narodowych zesłani zostali na Sybir, tworzyło elity, bardzo cenione przez Rosjan. Byli artystami, medykami i uczonymi, którzy niejednokrotnie pozostawali na stałe na Syberii, wnosząc cenny wkład w rozwój Rosji. To mniej znana odsłona tego, co działo się z naszymi rodakami podczas zaborów. (er)



# PRZYGODA Z TORTEM

Wszystko zaczęło się od królowej Bony, która wraz z całym włoskim dworem uwielbiała torty i tymi smakowitymi delicjami zaraziła Polaków. Było to w 1518 roku. Włosi zajadali się słodkościami i potrafili przygotowywać różnorodne torty, najczęściej przekładane kremami. Co prawda te ciasta były nieco inne niż współczesne, ale Polacy szybko docenili słodką nowość.



Mariola Gabara ze Rzgowa o tortach wie prawie wszystko. U niej w rodzinnym domu pod Olsztynem ciasta i torty robiono „od zawsze”. – Mama Halina była

krawcową, ale ciasta traktowała jak świętość. Robiła tradycyjne torty na maśle, choć z czasem doceniła i bitą śmietanę. Za mężem trafiłam do Rzgowa i szybko oka-

zało się, że babcia Helena z jego strony miała nawet poważne plany kulinarne związane z uruchomieniem własnego lokalu gastronomicznego, ale śmierć w młodym wieku przekreśliła te zamierzenia – wspomina pani Mariola.

Kiedy pani Mariola zrobiła pierwszy tort? Dwadzieścia lat temu, na pierwsze urodziny syna Krystiana. Oczywiście był to tort wykonany na bazie śmietany, z owocami. Właśnie owoce i konfitury to niejako znak firmowy pani Marioli. Wszystkie przetwory pochodzą z jej własnej piwniczki, dlatego są smaczne i pachną upojnym sadem.

Od czego zaczyna się robota przy torcie? – Od biszkoptu, który powstaje pierwszego dnia, na drugi dzień przekładam go tylko własnymi konfiturami, dopiero na trzeci odbywa się wykończenie, czyli dekorowanie tortu, które nadaje mu oryginalny wygląd i zachęca do konsumpcji. Wykonuję różne torty, np. kiedyś dostarczyłam do Łodzi mój wyrób dla 170 osób. Ważył chyba około 20 kilogramów. A najładniejszy? Wszystkie są piękne, bo najważniejsze jest, by smakowały. Jeśli usłyszę, że tort smakował – to dla mnie jest to największa radość – mówi M. Gabara.

W wytwarzaniu tortów panują różne mody, jak np. w renomowanych światowych cukierniach. Słynne są torty Pavlova – lekka bezowa chmura, węgierski „Dobosz” czy niemiecki „Szwarcwald” z wiśniami i czekoladą po



raz pierwszy zaserwowany smakoszom w XIX w. przez niejakiego Erwina Hildebranda. Słynne są też torty Sachera – wiedeńskie, z bogatą dekoracją.

Teraz też są różne mody i tendencje, np. ostatnio popularne były torty „nagie”, czyli bez kremu po bokach. W ostatnich latach furorę robią torty klasyczne, śmietanowe z opłatkowymi dekoracjami.

Pani Mariola wykonała w życiu bardzo dużo tortów. Co roku na wielkanocne stoły podczas tradycyjnych spotkań przedsiębiorców u „Ptaka” trafia kilka tortów. Znikają błyskawicznie, bo wiele osób zna i docenia smak tych słodkości. – Polacy od wieków jedzą torty i jeść będą zawsze – mówi rzgowianka.

(P)

## 30 LAT POSŁUGI RZGOWSKICH FELICJANEK

30-lecie Ośrodka Dniennego Pobytu dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych Sióstr Felicjanek w Rzgowie stało się okazją do podziękowania siostram za pomaganie potrzebującym. Felicjanki pojawiły się w grodzie nad Nerem już w wrześniu 1931 roku, ale trudne czasy, II wojna światowa i późniejsze niekorzystne przemia-

ny po 1945 roku sprawiły, że musiało upłynąć sporo czasu, zanim Felicjanki odzyskały swoją siedzibę przy ul. Ogrodowej.

Obecnie zakonnice opiekują się kilkunastoma osobami w Ośrodku, ponadto do najczęściej chorych dowożą posiłki i leki, świadczą też różnorodne usługi terapeutyczne. Siostry wspierane są finansowo

przez rzgowski samorząd, a także przedsiębiorców i mieszkańców.

30-lecie Ośrodka przy ul. Ogrodowej stało się okazją do odwiedzin zakonnice przez gospodarzy gminy i podziękowania Felicjanek za lata pracy na rzecz potrzebujących. O siostrach pamiętała też firma „Ptak”, przekazując im trzy kosze słodkości.

(pe)



## WIELKI SZLEM KOMANDOSA

Trójka żołnierzy 9 Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej zapisała się na kartach sportowych dokonań, kończąc pełny cykl biegów Wielkiego Szlema Komandosa. Aby zdobyć ten prestiżowy medal, uczestnicy musieli zmierzyć się z pięcioma niezwykle wymagającymi biegami: setką

komandosa, maratonem, półmaratonem, ćwierćmaratonem oraz biegiem o nóż komandosa. Każdy z tych etapów wymagał nie tylko żelaznej kondycji fizycznej, ale również wyjątkowej determinacji i hartu ducha.

Jak informuje rzecznik prasowy Brygady Joanna Pilas, ukończe-

nie tak wymagającego cyklu to dowód niezwykłego zaangażowania i konsekwencji. Żołnierze z 9 Brygady włożyli ogrom pracy w przygotowania, balansując intensywne treningi z codziennymi obowiązkami służbowymi.

Oto jak swoje przygotowania skomentował jeden z uczestników:

- Każdy etap Szlema to walka nie tylko z czasem, ale przede wszystkim z własnymi słabościami. Ukończenie tego wyzwania to dla mnie nie tylko sportowy sukces, ale także życiowa lekcja wytrwałości.

(pe)



# ZGINĄŁ U PROGU WOLNOŚCI

To jeden z paradoksów tamtych czasów. Udało mu się przeżyć wojnę, wysiedlenie i wydawało się, że nareszcie będzie mógł żyć w spokoju. Tymczasem los okazał się przewrotny – zginął u progu wolności. Na zadbanym nagrobku na rzgowskim cmentarzu można przeczytać, że „zginął śmiercią bohaterską”. Miał zaledwie 37 lat. Ci, którzy go pamiętają, mówią, że to była niepotrzebna śmierć, wielki pech....

Bardzo długo szukałem jego rodziny i świadków śmierci Józefa Nowackiego. Od tamtych wydarzeń minęło już ponad siedemdziesiąt lat i tylko nieliczni przypominają sobie okoliczności tamtej tragedii. Jednym z tych, którzy znali Nowackiego był Józef Bednarski, jeden z najstarszych mieszkańców Rzgowa, niestety już nieżyjący.

- Spotykałem go niejednokrotnie w Prawdzie, gdzie wtedy mieszkaliśmy. Zginął niepotrzebnie – wspomina pan Józef. – Działo się to wszystko w pierwszych dniach po wyzwoleniu, gdy jeszcze przez nasze tereny przetaczał się front i w okolicz-

nych lasach ukrywało się sporo niemieckiego wojska. Bezpieczniej było siedzieć w domu, by przeczekać cały ten bałagan. Gdy jednak Niemcy uciekali, ludzie nie potrafili ukryć radości, wielu pełnych entuzjazmu chwyciło za broń, której wtedy pełno było w chałupach, i pilnowało nowego porządku. Ludzie bali się podpałek i rabunków, obawiali się też zbrodni ze strony zdesperowanych uciekinierów niemieckich.

Tak rzeczywiście było. Wielu Niemców ukrywało się w pobliskim lesie tuszyńskim. Niektórzy zapewne wciąż naiwnie liczyli na zatrzymanie Rosjan. Tymczasem front przetaczał się niczym taran.



Zdjęcie Józefa Nowackiego  
- ze zbiorów córki Jadwigi Psuj

Gnał naprzód niszcząc wszystko to, co napotkał na drodze. 19 stycznia 1945 roku wolna była Łódź, dzień wcześniej Rosjanie z Polakami wkroczyli do Piotrkowa, 23 stycznia wolność odzyskał Sieradz. Niemcy uciekali głównie nocami, a że na drogach było już sporo wojska radzieckiego, a na niebie królowały samoloty z czerwonymi gwiazdami na skrzydłach – wygłodniali i wystraszeni Niemcy ukrywali się w lasach. Nie udało się Niemcom stworzenie na przedpolach Łodzi, m.in. w okolicach Rzgowa i Tuszyń, linii obrony, pozostała im ucieczka na zachód. A nie było to proste, bo drogi były zakorkowane uciekinierami, a nieliczne przeprawy np. na Warcie były już pod kontrolą Rosjan. Na drogach stało pełno pojazdów, do których brakowało paliwa.

Jak wspominał J. Bednarski, tego mroźnego dnia matka Józefa

piekła chleb, jego zapach czuć było w całej okolicy, również pobliskim lesie. Wygłodniali niemieccy maruderzy ostrożnie zbliżyli się do chałupy Nowackich. Weszli do środka, chcieli chleba. Nie wiemy, jak dokładnie wyglądał ten moment, ale możemy przypuszczać, że Józef chciał ich zatrzymać. Nie zdawał sobie sprawy z tego, że na zewnątrz Niemców jest więcej. Gdy zorientował się, że nie ma szans, zaczął uciekać w pole, w kierunku Prawdy i Sereczyna. Jedną z kul trafiła go w szyję. Gdy padł na ziemię, cały świat jakby zwałił mu się na głowę. Być może pomyślał: to już koniec! Wokół panowała cisza, było bardzo zimno. Przyjemny był tylko zapach chleba...

Dzięki pomocy Bogdana Trzepadka ze rzgowskiej firmy „Agro-Sprzet” udało mi się skontaktować z córką Józefa Nowackiego – Jadwigą. To było kilka lat temu. Była wówczas w sanatorium. Umawiamy się na spotkanie w Pabianicach, gdy wróci po kuracji w drugim końcu Polski, powoli wraca do zdrowia po ciężkiej chorobie. Umawiamy się za kilkanaście dni, gdy wróci do Pabianic, gdzie mieszka od lat.

- Sporo rzeczy uciekło mi już z pamięci, więc niewiele mogę panu powiedzieć. Tata miał aż siedem siostr, część z nich zmarła wcześniej. Jego rodzice Stanisław i Elżbieta byli rolnikami w Rydzynkach. Tego domu, w którym mieszkali, już nie ma. Niestety, niewiele mogę powiedzieć o śmierci taty, ale wiem, że został

postrzelony w szyję i zmarł. Gdy ucichła strzelanina, przyniesiono go do domu, ale już nie było szans na ratunek – wspomina Jadwiga Psuja.

Pani Jadwiga o śmierci ojca dowiedziała się od swojej matki Marianny, która zmarła w 1987 roku i pochowana została w tym samym grobie co Józef. Matka do końca swoich dni była wdową. Pani Jadwiga wspomina, że słyszała od matki o sowieckich samolotach, które wtedy ostrzeliwały Niemców w okolicach Rzgowa, Prawdy i Rydzynka. Czy ich kula trafiła Józefa, jak sugeruje jego córka? Bardziej prawdopodobna jest jednak wersja, którą przekazał mi J. Bednarski.

Bogumiła Kluczak, daleka krewna Józefa, mieszkanka Prawdy, udostępniła mi pożyłką fotografię, na której znajdują się cztery osoby: Józef z małżonką i dwaj synowie. Można powiedzieć - sielski obrazek, bez jakiegokolwiek zapowiedzi przyszłej tragedii. Żadna z tych osób już nie żyje. Jednak tylko Józef odszedł tak nietypowo, u progu wolności...

- Mój tata opowiadał, że Józef ukrył się, gdy przyszli do jego domu dwaj Niemcy. Kobiety dały głodnym żołnierzom trochę chleba. Gdy Niemcy opuścili dom, Józef wraz z kolegą zaczęli do nich strzelać, nie zdając sobie sprawy z tego, że w pobliskim lesie jest więcej wojska. W pewnej chwili zaczął uciekać polami w kierunku Prawdy. W tym czasie, jak mówił mój tata, trzeba było siedzieć cicho w chałupie i przeczekać najtrudniejszy czas. Gdyby tak zrobił, zapewne by nie zginął u progu wolności...

(PO)



## Ofiara carskich represji podczas rewolucji 1905-1907 roku

# ZAPOMNIANA EGZEKUCJA 18-LETNIEGO RZGOWIANINA

Dziś o tym zdarzeniu pamiętają raczej tylko historycy. Mowa o rewolucji 1905-1907 roku w naszym regionie i śmierci 18-letniego rzgowianina Bolesława Kaliszewskiego. Była to jedna z ofiar carskich represji, które zastrzono w związku z rewolucyjnym wrzeniem i sprzeciwem Polaków wobec zastrzonych represji i rusyfikacji. Jedną z form protestu w tym okresie była walka o polską szkołę, którą podjęli dzieci i młodzież.

Rzgowianin Bolesław Kaliszewski mimo młodego wieku był członkiem SDKPiL oraz łódzkiej Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji. Jak pisał 26 września 1906 roku w raporcie policmajster łódzki J. Chrzanowski do dowódcy łódzkiego garnizonu wojskowego N. Dubrowy, patrol wojskowy



aresztował 2 mężczyzn, m.in. wspomnianego B. Kaliszew-

skiego, który usiłował użyć broni wobec patrolu. Kaliszew-

ski „podniósł tylko jedną lewą rękę” mając przy sobie pistolet brauning z 8 nabojami, jednakże został obezwładniony przez żołnierzy.

Mimo że nie doszło do strzelaniny, sprawę Kaliszewskiego przekazano sądowi polowemu. Już 10 października 1906 roku w gmachu łódzkiego więzienia odbył się proces młodego rzgowianina. Zarzucono mu tylko usiłowanie użycia broni, choć zwrócono uwagę na jego młody wiek, zapadł najsurowszy wyrok – kara śmierci przez rozstrzelanie. Egzekucja odbyła się następnego dnia w podłódzkim lesie.

Kaliszewski był jedną z pierwszych ofiar sądów polowych w Łodzi. Miejscowe społeczeństwo z niepokojem obserwowało nasilenie represji carskich i krwawe egzekucje. Reakcją na te prześladowania Polaków był

kilkudniowy powszechny strajk łódzkiego proletariatu, rozpoczęty 10 października. Władze carskie z niepokojem odnotowywały ten fakt, o czym świadczy depesza generał-gubernatora piotrkowskiego E. Rodkiewicza do generał-gubernatora warszawskiego G. Skałona. Władze carskie ściągnęły do guberni dodatkowych żołnierzy, by w przypadku zamieszek szybko tłumić polskie protesty. We wrześniu 1906 roku w niewielkim Rzgowie, który wówczas należał do gminy Gospodarz, stacjonowało aż 5 żołnierzy, w pobliskim Tuszyń – 6, a w Łasku – aż 29.

Nie wiemy gdzie pogrzebano zwłoki rzgowianina, jak na wspomnianą egzekucję zareagowała jego rodzina. Zwracamy się do Czytelników o dopisanie ciągu dalszego historii rzgowianina.

(P)

# DEFICYTOWE „ZIELONE PŁUCA”

To jeden z mankamentów rzgowskiej gminy – brak terenów rekreacyjnych, a szczególnie lasów (4,3 proc. powierzchni). Lasy państwowe zajmują tu powierzchnię zaledwie 26 ha, na szczęście tak niską lesistość rekompensują „zielone płuca” w sąsiedniej gminie Tuszyn. Jeśli idzie o sołectwa rzgowskiej gminy, najwięcej lasów znajduje się w rejonie Romanowa, Guzewa – Babich oraz Huty Wiskickiej – Tadzina.



Mieszkańcy chętnie korzystają z terenów z zielenią urządzoną, m.in. Parku im. Adama Mickiewicza (0,86 ha) oraz skweru na rogu Łódzkiej i Pabianickiej (0,33 ha), a także cmentarza wojennego w Starej Gadce (ok. 5,19 ha). Do celów rekreacyjnych nadaje się znakomicie również dolina rzeki Ner, z licznymi oczkami wodnymi, stanowiąca ekosystem, który powinien

być pod ochroną. Być może w przyszłości w centrum miasta właśnie na Nerze powstanie zalew z terenem parkowym. Również Struga - niewielki strumień, może być wykorzystany do celów rekreacyjnych, co zamierza wykorzystać jeszcze w tej kadencji lokalny samorząd.

Choć lesistość rzgowskiej gminy jest symboliczna (pięciokrotnie mniejsza niż w woj. łódz-

kim), rzgowianie mogą korzystać z pobliskich tuszyńskich lasów. Zbudowana w ostatnich latach ścieżka rowerowa z Gospodarza do Prawdy znakomicie ułatwia dojazd do tych atrakcyjnych „zielonych płuc”. Wspomnijmy na zakończenie o jeszcze jednym ciekawym zjawisku dotyczącym wypoczynku. Otóż w wielu sołectwach powstały place zabaw z terenami zielonymi, np. w Romanowie czy Prawdzie. Z kolei w Kalinku zadbano o dawny zbiornik przeciwpożarowy, który po poszerzeniu i zarybieniu wraz z sąsiednim placem zabaw stał się atrakcyjnym miejscem wypoczynku nie tylko mieszkańców tej miejscowości. Również w Guzewie po gruntownej rekultywacji powstał atrakcyjny staw, w sąsiedztwie którego urządzono plac zabaw i miejsce wypoczynku dla dorosłych.

(er)

## SUBSTANCJE NIEBEZPIECZNE - POD KONTROLĄ

Ostatnia tragedia w kraju związana z substancją używaną do walki z gryzoniami pokazuje, że brakuje nam wiedzy i umiejętności niezbędnych w przypadku korzystania z różnego rodzaju chemikaliów. Wiele z nich dopuszczonych jest do powszechnego obrotu, można je nawet kupić w sklepie, ale niezbędna jest ostrożność i korzystanie z instrukcji. A o tym nie zawsze pamiętamy.

Problem wiąże się m.in. z niebezpiecznymi odpadami, które powstają nie tylko w firmach przemysłowych czy usługowych, bo mamy je również w gospodar-



stwach domowych, placówkach

administracyjnych. Informacje na ten temat znalazły się ostat-

nio w „Raporcie z realizacji programu ochrony środowiska dla gminy Rzgów na lata 2021-2025 z perspektywą do roku 2030”. Jak się okazuje, w rzgowskiej gminie nie ma czynnych składowisk odpadów niebezpiecznych ani mogilnika do składowania np. przeterminowanych środków ochrony roślin, ale są one wywożone poza obszar gminy w celu unieszkodliwienia lub przetworzenia. Tylko w niektórych placówkach zorganizowane jest zbieranie niebezpiecznych odpadów, np. zużytego sprzętu RTV i AGD, baterie, przeterminowane leki. Sporo odpadów niebezpiecznych można przek-

zywać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (na dawnym wysypisku śmieci).

Wspomnijmy jeszcze o azbestie, wyjątkowo szkodliwym dla człowieka. Azbest wciąż w dużej ilości znajduje się głównie na wsiach, gdzie był popularny jako pokrycie dachowe. Mieszkańcy mogą się go pozbywać darmo pod warunkiem, że wystąpią do Urzędu Miejskiego w Rzgowie z wnioskiem o sfinansowanie wywozu i utylizacji wyrobów zawierających azbest. Tylko w latach 2022-2023 wywieziono z gminy prawie 141 ton azbestu.

(er)

## Recepta na nadprodukcję śmieci

# RECYKLING I ODZYSK ODPADÓW

Gdy kilka lat temu ruszała segregacja odpadów, mieszkańcy Rzgowa dość sceptycznie podchodzili do tego problemu. Dziś sytuacja jest zupełnie inna – segregacja odpadów traktowana jest jako coś normalnego, choć do pełnego zadowolenia jest wciąż jeszcze daleko.

Recykling i odzysk surowców odgrywają kluczową rolę w walce z wysoką produkcją odpadów, która jest jednym z największych wyzwań współczesnego świata. Śmieci wciąż trafiają do oceanów czy lasów. Zanieczyszczają środowisko, stanowiąc poważne zagrożenie dla natury oraz zdrowia ludzi.

Odzysk odpadów obejmuje wszelkie procesy, które umożliwiają ponowne ich wykorzystanie, a także pozyskanie z nich substancji, materiałów i energii. Jego kluczowym założeniem jest nieszkodliwość dla zdrowia oraz środowiska. Recykling z kolei koncentruje się na odzyski-



waniu i wtórnym wykorzystaniu przy minimalnym zużyciu energii. Proces ten wymaga starannej selekcji, przetworzenia oraz przekształcenia w nowe przedmioty.

Co ważne, odzysk i recykling mogą dotyczyć nie tylko samych produktów, ale też ich opakowań. Według danych Eurostatu w tym zakresie najlepsze rezultaty w całej Unii Europejskiej odnotowuje Belgia, osiągając 99,1 proc. odzysku

i 80 proc. recyklingu w 2022 roku. Ostatnią pozycję zajmuje Malta (35,1 proc. odzysku, 31,8 proc. recyklingu). W kontekście Polski najnowsze dostępne dane pochodzą z 2019 roku i wskazują na 59,9 proc. odzysku oraz 55,5 proc. recyklingu odpadów opakowaniowych.

### WYZWANIA ZWIĄZANE Z PLASTIKIEM

Jednym z najpoważniejszych problemów, poza nie najwyższym po-

ziomem recyklingu i odzysku, jest rosnąca produkcja plastikowych opakowań, które zamiast trafiać do gospodarki obiegu zamkniętego, lądują w środowisku naturalnym, na dzikich wysypiskach.

– Plastikowe odpady, które nie zostaną przekazane do odpowiednich miejsc przetwarzania, pozostawiane wśród natury zaburzą działanie ekosystemów. W oceanach i rzekach rozkładają się bardzo wolno, przez co stanowią poważne zagrożenie dla życia morskiego i wodnego. Natomiast w lasach niszczą naturalne siedliska, a ich obecność utrudnia wzrost roślin i zakłóca równowagę ekologiczną. Najbardziej niepokojący jest fakt, że plastik pozostaje w przyrodzie przez setki lat, stopniowo uwalniając toksyczne substancje – zauważa Lisa Scoccimarro, liderka Akademii Ekologicznej Amest Otwock.

### PROSTE ZMIANY

Każdy ma wpływ na stan środowiska, a codzienne decyzje mogą przyczynić się do poprawy sytuacji. Dlatego warto podejmować proekologiczne działania: segregować odpady, ograniczać wykorzystywanie plastiku w codziennym życiu i wybierać produkty, które są bardziej przyjazne dla planety. Niewielki krok w stronę dobrej zmiany może stać się pierwszym w kierunku większej, globalnej transformacji ekologicznej.

– Segregacja jest jednym z najprostszych, a zarazem najskuteczniejszych sposobów na ochronę natury. Pozwala na efektywny recykling, dzięki któremu odzyskujemy cenne surowce. Zmniejsza to zapotrzebowanie na nowe materiały, oszczędzając zasoby naturalne i ograniczając emisję szkodliwych substancji do atmosfery. Dzielenie odpadów na poszczególne frakcje może wydawać się mało istotne, ma jednak ogromne znaczenie w skali globalnej i przyczynia się do tworzenia bardziej zrównoważonego środowiska – podsumowuje Lisa Scoccimarro.

(AMEST)

## Słownik nieprzeciętnych rzgowian

## FELIKS GAMOŃ

To zdarzenie musiało być źródłem traumy kilku pokoleń mieszkańców Bronisina Dworskiego. U Gamońów doszło do tragedii, o której pamiętają do dziś. W 1900 roku w Bronisinie wybuchła wielki pożar, w którym giną 3 siostry Michała Gamonia, ojca Feliksa, późniejszego społecznika, współtwórcy OSP i aktywnego działacza społecznego. Czasy są trudne – dwie wojny światowe powodują nie tylko biedę, ale i śmierć wielu mieszkańców. To swoista lekcja i ostrzeżenie dla tych, którzy przeżyli.



Także dla Feliksa, syna Michała i Magdaleny. Na świat przychodzi 29 grudnia 1915 roku w Bronisinie. Jest jednym, z pięciorga

rodzeństwa. Oprócz niego są dwie siostry – Stanisława i Józefa oraz dwaj bracia: Jan i Jerzy. Gdy Feliks ma 12 lat, a najmłodszy brat zaledwie 3 – w wieku 43 lat umiera na gruźlicę ojciec. To cios dla licznej rodziny. Feliks musi szybko dorastać, by zadbać o rodzeństwo. Nie jest to łatwe, by wykarmić tak liczną gromadę rodzeństwa i nie dać jej poznać głodu.

Jeszcze przed wybuchem wojny Feliks Gamoń z grupą rówieśników – młodych wiciowców, organizują zbiórki i zabawy, z których dochód przeznaczają na zakup działki oraz budowę strażnicy. To lekcja z tragicznego pożaru we wsi w 1900 roku. Gdyby nie wojna, prawdopodobnie

nie powstałaby strażnica z prawdziwego zdarzenia, wymarzona przez młodzież Bronisina.

Gdy ma 23 lata, upomina się o niego armia. Z zachodu słychać już pomrukiwania zbliżającej się wojny, Feliks, jak wielu młodych ludzi, jeszcze ludzi się nadzieją na pokój i spokojny powrót do domu. Niestety, we wrześniu 1939 roku wybuchła wojna i młody żołnierz trafia na front pod Ostrzeszów, a potem walczy nad Wartą. Mimo ofiarnej walki naszych żołnierzy, klęska jest nieunikniona, do czego przyczynia się też niedołność wielu dowódców najwyższego szczebla. Takim obrońcą jak Feliks Gamoń po rozbiciu ich oddziałów nie pozostaje nic innego jak wycofywanie się na Warszawę. Jeszcze ludzi się nadzieją, że na linii Wisły będzie kolejny front, że stolica nie podda się...

Tragiczny pożar z 1900 roku bezustannie prześladowuje mieszkańców Bronisina. Gdy wreszcie kończy się wojna, wiele osób terroryzowanych wcześniej przez niemieckiego okupanta, powraca do rodzinnej wsi, ale nie wszyscy. Podczas wojny giną m.in.: Franciszek Bednarek i Marian Pytka. Życie nie znosi jednak próżni, powoli wszystko powraca do

normalności. To właśnie wówczas młodzi ludzie postanawiają założyć ochotniczą straż pożarną. Jest rok 1948. Wieś należy wówczas do gminy Wiskitno (do 1954 roku). Już wcześniej o tym myśleli, ale brak prądu, wodociągu, dobrych dróg i ciężkie warunki życia na wsi odsuwają w czasie realizację pomysłu. Teraz postanawiają „wziąć byka za rogi”. Wśród założycieli OSP oprócz Feliksa Gamonia są również: Jan Bednarczyk, Jan Chmiel, Wacław Lasoń, Antoni Stroński i Ignacy Zimoń. Gamoń jest pełen zapału i energii – w 1947 roku zakłada rodzinę z Marianną.

12 września 1948 roku odbywa się „otwarcie Ochotniczej Straży Pożarnej oraz uroczyste poświęcenie sikawki przez rzgowskiego proboszcza”, co odnotowują w „Złotej księdze”, czyli kronice OSP. Pierwszym prezesem zostaje Ignacy Zimoń, Feliksowi Gamońowi druhowie powierzają obowiązki zastępcy naczelnika.

Zaczynają właściwie od zera. Nie mają strażnicy z prawdziwego zdarzenia, a że brakuje prądu - do walki z ogniem wzywa druhów strażak gnający na rowerze i grający sygnał na trąbce, do pożaru jadą wozem konnym z beczką i sikawką. Brakuje wszystkiego, ale nie zapału i ofiarności.

Jubileusz 10-lecia obchodzą bardzo skromnie. Feliks Gamoń jest wówczas prezesem OSP. Mimo bardzo trudnych warunków działania, strażacy nie poddają się. Gamoń cały czas działa w Zarządzie, przez wiele kolejnych lat jest skarbnikiem. W uznaniu zasług druhowie obdarzają go tytułem Honorowego Prezesa OSP Bronisina.

Feliks Gamoń udziela się też na innych polach. Jak wspomina jego wnuk Leszek Gamoń, przez 14 lat pełni obowiązki sołtysa, w latach 1968-1980 jest radnym w Wiskitnie, potem przez 6 lat w Rzgowie. Otrzymuje wiele odznaczeń i wyróżnień, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, o jego zasługach pamięta też OSP.

W 2004 roku Feliks Gamoń otrzymuje szacowny tytuł Honorowego Obywatela Gminy Rzgów. Niedługo potem, bo 9 grudnia tegoż roku umiera. Na rzgowski cmentarz odprowadzają go tłumy mieszkańców nie tylko Bronisina, jest kilkadziesiąt sztandarów.

Feliks Gamoń miał 2 dzieci: syna Kazimierza i córkę Grażynę. Kontynuatorem ojca w straży jest jego syn Kazimierz (1948-2017). To dobry przykład swoistej sztafety pokoleń, która w Bronisinie kontynuowana jest w wielu rodzinach.

(P)

## ODNOWIONY OBRAZ ŚW. ROCHA WRÓCIŁ DO RZGOWA

Rzgowianie mogą już podziwiać ostateczny efekt kończącego się kolejnego etapu prac remontowo-konserwatorskich w XVII-wiecznej świątyni. Najważniejszym efektem jest odrestaurowany boczny ołtarz św. Rocha. Podczas prac konserwatorskich nie tylko uzupełniono drewniane ubytki, ale też dotarto do najstarszej warstwy farby pokrywającej niegdyś ołtarz. Zgodnie z tym ustaleniem jest on teraz w kolorystyce zbliżonej do ołtarza głównego. Wierni mogą też zobaczyć odrestaurowany obraz



olejny św. Rocha, przy którym zakończono już wszystkie prace. Do Rzgowa przyjechał on po wyschnięciu farb.

- Rzgowianie oglądają także odrestaurowany chór nad wejściem do świątyni – wyjaśnia Łukasz Marchewa z łódzkiej firmy „Mosaicon”, od początku zajmującej się remontem i pracami konserwatorskim w rzgowskim zabytku. - Uzupełniono liczne ubytki i w wyniku prac konserwatorskich ustalono nieco odmienną kolorystykę chóru. Dotąd był to ciemny brąz, teraz też jest brąz, ale nieco jaśniejszy.



Wszystkie zmiany wprowadzane w murach XVII-wiecznej świątyni to efekt prac konserwatorskich, podczas których odkrywana była pierwotna malatura. Choć dotarcie do takiej najstarszej warstwy farby mogłoby sugerować oczywistą zmianę kolorystyki, decyzja w tej sprawie podejmowana była każdorazowo przez konserwatora zabytku, który kontroluje wszystkie etapy robót. Chodzi bowiem o to, by współczesna konserwacja nie zniekształcała obrazu zabytku, a przywracała w najbardziej możliwy sposób stan pierwotny.

(er)

## Na pożółklej fotografii

## KTO JEST NA TYM ZDJĘCIU?

Mieszkańcy Rzgowa zapewne bez trudu podadzą wiele nazwisk strażaków i ich sympatyków. Prawdopodobnie prezentowane zdjęcie wykonane zostało podczas takiego wydarzenia, w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Zdjęcie udostępnione zostało redakcji przed laty przez Paulinę Bikiewicz, a pochodzi ze zbioru Genowefy Bikiewicz. Będziemy wdzięczni za podanie redakcji nazwisk uwiecznionych na fotografii mieszkańców Rzgowa, redakcja tel. 603-505-131.

Zdjęcie udostępnione zostało redakcji przed laty przez Paulinę Bikiewicz, a pochodzi ze zbioru Genowefy Bikiewicz. Będziemy wdzięczni za podanie redakcji nazwisk uwiecznionych na fotografii mieszkańców Rzgowa, redakcja tel. 603-505-131.

Zdjęcie udostępnione zostało redakcji przed laty przez Paulinę Bikiewicz, a pochodzi ze zbioru Genowefy Bikiewicz. Będziemy wdzięczni za podanie redakcji nazwisk uwiecznionych na fotografii mieszkańców Rzgowa, redakcja tel. 603-505-131.

(Saw)



APARTAMENTY  
BABICHY 29

Osiedle PTAK APARTMENTS

ZAREZERWUJ NOCLEG

786 630 786

RZGÓW, BABICHY 29

Doskonała lokalizacja  
w pobliżu Miasta Mody Ptak

## SAPERZY - CZYLI WYBUCHY POD KONTROLĄ

Na terenie 25 Brygady Kawalerii Powietrznej w Leźnicy Wielkiej odbyło się comiesięczne szkolenie rotacyjne żołnierzy 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej. W ramach zajęć Kompania Saperów zdobywała i doskonaliła umiejętności inżynieryjno-saperskie.



Żołnierze szkolili się w sprawdzaniu szczelności masek przeciwgazowych przy użyciu tzw. chloropikryny, co ma kluczowe znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa w sytuacjach zagrożenia chemicznego. Następnie przeszli do działań z materiałami wybuchowymi, w tym wysadzania trotylu oraz lontów detonujących z wykorzystaniem zapalników i spłonek, co wymagało pełnej precyzji i skupienia. Jednym z istotnych

elementów zajęć była nauka sporządzania zapalników lontowych oraz projektowanie i realizacja sieci wybuchowych w różnych konfiguracjach: elektrycznych, ogniowych i nieelektrycznych.

Jak informuje rzecznik prasowy Brygady Obrony Terytorialnej Joanna Pilas, wszystkie działania przeprowadzono w warunkach maksymalnego bezpieczeństwa, pod nadzorem doświadczonych instruktorów, którzy dbali o rozwój



technicznych kompetencji uczestników. Regularne szkolenia rotacyjne stanowią fundament podnoszenia kwalifikacji żołnierzy,

zapewniając im nie tylko wiedzę teoretyczną, ale przede wszystkim praktyczne umiejętności niezbędne w codziennej służbie. Takie działania wzmacniają zaufanie wewnątrz zespołu i przygotowują do efektywnej pracy w najbardziej wymagających warunkach.

Dzięki zaangażowaniu i profesjonalizmowi żołnierze 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej nieustannie rozwijają swoje umiejętności, aby skutecznie realizować zadania. Szkolenia takie jak to potwierdzają, że gotowość bojowa i wysoki poziom wyszkolenia są priorytetami Terytorialsów.

Fot: st. kpr. Damian Wachowicz (PO)



# KRÓLEWSKA GRA W HALI SPORTOWEJ

Z dalekiej Persji (IV w.) i Indii do Hali Sportowej GOSTiR w Rzgowie już przed laty przywędrowały szachy. W grudzie nad Nerem mają swoich zagorzałych zwolenników. A są wśród nich kilkuletnie maluchy i panowie w matuzalemo-

wym wieku. Nie brak też pań, które wbrew pozorom również nieźle sobie radzą z królewską grą. Szachy, jak to już dawno stwierdzono, rozwijają umysł, uczą matematycznego myślenia i są znakomitą intelektualną zabawą.



**KIA LANDCAR**  
PROFESJONALNIE  
nie zawsze musi oznaczać „drogo”.

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW**  
kat. A B T  
**Starowa Góra, ul. Stropowa 6**  
**T 42 214 11 41**

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!

**SALON**  
samochodów nowych i używanych

**FINANSE**  
ubezpieczenia / kredyty / leasingi

**SERWIS**  
mechaniczny i blacharsko-lakierniczy samochodów wszystkich marek

**RENTAL**  
wypożyczalnia samochodów  
auta zastępcze z OC sprawcy

**Starowa Góra, ul. Szeroka 2**  
**T 42 225 91 30**

**www.landcar.pl**

Do każdego przeglądu drobny upominek **GRATIS!**

W Polsce szachy pojawiły się już w XII wieku. Prawdopodobnie trafiły tu ze Wschodu lub Niemiec albo Francji. W okresie międzywojennym byliśmy światową potęgą w grze w szachy, a i dzisiaj mamy w tej dziedzinie prawdziwe diamenty. Turniej „Rzgowskie Szachowanie” zgromadził tym razem 150 zawodników w różnym wieku, startujących w wielu kategoriach. Kilkugodzinne zmagania zakończyły się w godzinach popołudniowych rozdaniem pucharów i pamiątek. Wręczał je burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński i członkini Zarządu Powiatu Łódzkiego Wschodniego, radna Marta Stasiak.

Klub Szachowy „Dwie Wieże Rzgowa” powstał w 2017 roku. Od początku kieruje nim Rafał Kowalczyk.

(er)

## TA BRANŻA NIE LUBI ROZGŁOSU

Branża funeralna nie lubi rozgłosu, ale odgrywa znaczącą rolę w kraju. W Rzgowie od 1986 roku funkcjonuje licząca się na rynku krajowym firma wytwarzająca trumny, oferująca również urny, co ma związek z rozwojem kremacji. Ostatnie lata sprzyja-

ły rozwojowi produkcji trumien, bo pandemia koronawirusa zebrała wielkie żniwo nie tylko w Polsce. Polska jest dziś europejskim potentatem w produkcji trumien, a największy zakład wytwarza ich miesięcznie w granicach 17 tysięcy. Wygląda na

to, że wzrost liczby pochówków będzie widoczny również w najbliższych latach, bowiem jako społeczeństwo starzejemy się w szybkim tempie i w 2046 roku może być nawet pół miliona pogrzebów, czyli o 100 tys. więcej niż dziś.

Branża pogrzebowa to w gruncie rzeczy działalność jak w każdej firmie. Już dawno wkroczyła do niej nowoczesność, co najlepiej widoczne jest na targach funeralnych, np. Funeral Expo – Targi Akcesoriów, Produktów i Usług Pogrzebowych, jak odbędą się w dniach 27-29 maja 2025 roku w Ptak Warsaw Expo. Łódzka firma „Klepsydra”, mająca korzenie w Rzgowie, to lider w branży. Przed rokiem weszła na giełdę i z powodzeniem konsoliduje sektor pogrzebowy. Grupa „Klepsydra” m.in. organizuje pogrzeby, prowadzi krematoria i sprowadza zwłoki z zagranicy. Tylko w 2022 roku zorganizowała prawie 2 tys. pogrzebów i 8,5 tys. kremacji. W mijającym

roku planują kolejne wysokie przychody i konsolidację rozdrobnionej branży. Pozyskanie

nie dziwią, jak i z pozoru ekstrawaganckie trumny dwuosobowe, które zadebiutowały przed laty



znaczącego hiszpańskiego inwestora strategicznego sprzyja rozwojowi „Klepsydry”.

Zatrzymajmy się jeszcze na moment przy trumnach, których asortyment i jakość mogą zadziwić niejednego Polaka. I w tej branży mamy do czynienia z modą i różnymi gustami. Trumny metalowe, z tektury czy wikliny nikogo dziś

w USA. My w tej branży mamy długoletnie tradycje, wszak jako pierwszy nasz władca w trumnie pochowany został król Bolesław Chrobry. Ta forma pochówków upowszechniła się w Polsce w XIV stuleciu, choć przez wiele wieków dostępna była głównie ludziom bogatym.

(po)

# PRAWDA: MIKOŁAJKI W STRAŻACKIM STYLU

Do Prawdy przyjechał Mikołaj w strażackim ubiorze. Miał co prawda długą białą brodę i czerwoną czapkę, ale widać było, że walka z ogniem i niesienie ludziom pomocy to jego żywioł.



W strażackiej świetlicy panowała w tym dniu świąteczna atmosfera, druhowie z OSP i panie z KGW zadbali też, by było wesoło, inte-

gracyjnie i... edukacyjnie. Święta świątami, ale trzeba dbać, by nie dochodziło do tragedii, a jeśli już komuś przytrafi się nieszczęście –



trzeba pospieszyć z pomocą. Dlatego sporo mówiono o udzielaniu pierwszej pomocy.

Dzieci ubrały piękną choinkę dopisywały humory, nie zabrakło też

smacznego poczęstunku. Mikołaja powitano z radością. Był w oryginalnym strażackim stroju, ale z brodą i, co najważniejsze, z prezentami. Wspólny poczęstunek z udziałem

najmłodszych i starszych mieszkańców był dobrą okazją do spotkania się przedstawicieli kilku pokoleń, długich rozmów i integracji...

(er)

## INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstantina, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzew, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzew	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

## MIŁOŚNIK PERFUM I KOSMETYKÓW

Nie był oryginalny, jak nikt inny, ale narażał na straty okradane drogerie. W końcu wpadł w ręce policji, jak cwana para udająca kochające małżeństwo w jednej ze rzgowskich drogerii. Tym kochasiom, którzy polowali na drogie specyfiki, też wydawało się, że nie wpadną...

Koluszkowscy kryminalni zatrzymali 40-latkę, który kradł perfumy i kosmetyki z drogerii na terenie Koluszek, Główna i Strykowa. Jak informuje rzecz-

nik prasowy KPP w Koluszkach mł. asp. Aneta Kotynia, łączna wartość strat to blisko 4 000 złotych. Policjanci zatrzymali go w powiecie łowickim, w jego mieszkaniu znaleźli ponad 40 gramów amfetaminy, którą ukrył w schowku szuflady. Usłyszał już zarzuty kradzieży, co zagrożone jest karą do 5 lat więzienia, i posiadania narkotyków, za co grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Miał już konflikty z prawem, co z pewnością nie pomoże

mu, gdy stanie przed obliczem Temidy.

Zarówno w przypadku złodziejskiego duetu, który przyjechał na „gościnne występy” do Rzgowa, jak i opisanego 40-latkę, policjanci musieli wykonać kawał roboty śledczej, by namierzyć i zatrzymać złodziei. Pomocne są kamery i monitoring, ale to tylko część pracy policjantów. Jedno jest pewne - nie ma innej możliwości - wcześniej czy później złodziej trafi za kratki...

(rys)

## Nie daj się oszukać

Okres przedświąteczny to dobra okazja dla oszustów usiłujących pozbawić nas pieniędzy. Jak informuje Centralne Biuro Śledcze Policji ponownie odnotowuje ono dużą aktywność oszustów, którzy za pomocą poczty e-mail podszywają się pod policjantów Centralnego Biura Śledczego Policji. Zachowajmy szczególną ostrożność, bo przestępcy tylko czekają na nasz błąd!

Przestępcy informują o rzekomym „zajęciu komputera” przez służby, w związku z wykrytą m.in. pornografią dziecięcą.



Straszą także, że osoba zostanie zarejestrowana jako przestępca seksualny i „sprawa będzie trans-

mitowana przez kilka kanałów telewizyjnych”. To jest oszustwo! Nie odpowiadajmy na tego typu wiadomości oraz nie przekazujemy osobom nieznanym naszych danych osobowych, informacji umożliwiających zdalny dostęp do konta bankowego, kodów BLIK, danych z karty kredytowej, jak również kryptowalut i gotówki. Ponadto nie klikajmy w podejrzane linki i nie skanujmy nieznanymi kodów QR, w szczególności przesyłanych za pomocą poczty e-mail.

Jeśli otrzymaliśmy tego typu wiadomość to jest to z całą pewnością próba oszustwa. Zachowajmy wzmoczoną ostrożność!

(er)

## GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:  
Stowarzyszenie  
Przedsiębiorców Rzgowa  
ul. Rzemieślnicza 35  
95-030 Rzgów  
tel.: 42 235-26-28  
tel.: 533-265-762  
tel.: 603-505-131

www.gazetarzgowska.pl  
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:  
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny  
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

# Przy wspólnym wigilijnym stole

